

Józef Cyrankiewicz utworzył Nowy Rząd Rzeczypospolitej

WARSZAWA (obsl. wł.) Desygnowany na Prezesa Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przeprowadził wczoraj w późnych godzinach wieczornych rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich PPR, PPS, SL, SD, SP i PSL Nowe Wyzwolenie.

W wyniku przeprowadzonych rozmów została uzgodniona następująca lista nowego Rządu RP:

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz,
Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka,
Wicepremier Antoni Korzycki,
Minister bez teki Wincenty Rzymowski,
Minister bez teki Wincenty Baranowski,
Minister Obrony Narodowej

Marszałek Michał Rola-Żymierski,
Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski,
Minister Administracji Publicznej Edward Osóbka-Morawski,
Minister Bezpieczeństwa Stanów Radkiewicz,
Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski,
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kociół,
Minister Przemysłu Hilary Mine,
Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski,
Minister Oświaty St. Skrzyszewski,

Minister Odbudowy M. Kaczorowski,
Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek,
Minister Komunikacji J. Rabanowski,
Minister Poczty i Telegrafów dr Józef Putek,
Minister Lasów Bolesław Podeworny,
Minister Zdrowia Publicznego Tadeusz Michejda,
Minister Aproprowiacji Włodzimierz Lachowicz,
Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski,
Kierownik Ministerstwa Propagandy i Informacji Widy Wyrski,
Kierownik Ministerstwa Żegl

lugi i Handlu Zagranicznego Julian Hochfeld,
O godz. 23-ej Prezes Rady Ministrów przedstawił Prezydentowi RP skład nowego Rządu. Prezydent RP skład ten zaakceptował.

Jutro expose premiera Cyrankiewicza

Nowy rząd zbierze się w sobotę w sali sejmowej. Podczas posiedzenia premier Cyrankiewicz wygłosi expose. Następnie zgodnie z regulaminem zostanie wybrana 30 osobowa komisja, która zajmie się przygotowaniem Małej Konstytucji. W dalszym ciągu posiedzenia będzie omawiana ustawa o amnestii.

Zyciorys nowego Premiera

Nowo desygnowany premier Józef Cyrankiewicz urodził się w Tarnowie w 1911 r. Ukończył tam gimnazjum, po czym przeniósł się do Krakowa, gdzie wstąpił na Wydział Prawy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W krakowskim życiu akademickim Józef Cyrankiewicz bierze bardzo czynny udział. Należy do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jest prezesem Związku Pacyfistów. Równocześnie pracuje na terenie robotniczym na stanowisku przewodniczącego Krakowskiego UR-u. Jako członek PPS sprawuje od 1935 r. funkcję sekretarza Oregowego Komitetu Robotniczego w Krakowie. Jednocześnie rozwija swoją działalność publicystyczną, współpracując z szeregiem pism lewicowych.

Po wybuchu wojny z Niemcami, Józef Cyrankiewicz bierze czynny udział w działaniach wojennych na terenie województwa południowych i am dostaje się do niewoli niemieckiej. Transportowany wraz z innymi więźniami ucieka i powraca na własną rękę do Krakowa, gdzie przystępuje do organizowania walki podziemnej przeciwko najeźdźcy.

Działalność ta ściga na niego uwagę gestapo i w 1941 r. Józef Cy-

rankiewicz zostaje aresztowany. Początkowo siedzi w więzieniu na Montelupich, po czym wywożą go do Oświęcimia, gdzie przebywa do stycznia 1945 r. W obozie tym jest jednym z głównych przywódców prac konspiracyjnych i organizatorem Międzynarodowego Komitetu Więźniów.

W styczniu 1945 r. po przerwaniu frontu przez Armię Czerwoną Cyrankiewicz ewakuują w jednym z pierwszych transportów do Rzeszy i osadzają w Mauthausen, gdzie przebywa aż do uwolnienia obozu przez wojska sprzymierzone.

Po uwolnieniu wraca do kraju i staje do pracy w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Na 26 Kongresie PPS wybrany zostaje generalnym sekretarzem Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. Obradujący w Warszawie Kongres b. Więźniów Politycznych obiera go prezesem Zarządu Głównego Związku i Sekretarzem Generalnym Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych.

W listopadzie ub. r. Józef Cyrankiewicz wchodzi w skład Rządu Jedności Narodowej w charakterze ministra bez teki.

Korpus dyplomatyczny u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (obsl. wł.) Wczoraj o godz. 13 przyjął Prezydent RP Bolesław Bierut życzenia od członków korpusu dyplomatycznego. Do Belwederu przybyli ambasadorowie, posłowie i charge d'affaires ZSRR, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Finlandii, Szwajcarii, Danii, Belgarii, Hiszpanii demokratycznej, Francji, Chin, Węgier, Turcji, Argentyny, Włoch, Belgii, Egiptu i przedstawiciel Austrii.

Dziś korpus dyplomatyczny go ambasador ZSRR Lebediew wygłasza następujące przemówienie: „Panie Prezydencie! W imieniu korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie i w moim własnym imieniu mam zaszczyt złożyć Panu powinszowanie z okazji obioru Jego na Prezydenta RP oraz życzenia wszelkich pomyślności na tym nowym wysokim stanowisku. Równocześnie w osobie Pa-

na winszuję też bohaterstwu narodowi polskiemu zamknięcie przejściowego okresu politycznego w jego historii, który zakończył się tak zgodnym wyrażeniem woli narodu, oraz tak widocznym zjednoczeniem pod hasłem walki o pokój, o triumf demokracji, o siłę, wolność i niepodległość swego ojczystego kraju.

Przemówienie swe zakończył amb. Lebediew słowami:

Winszuję brańniemu narodowi polskiemu tego wielkiego zwycięstwa. Życzę Panu, Panie Prezydencie, szczęścia osobistego oraz

wszelkich sukcesów w dalszej pracy.

Dziękując za złożone mu życzenia, Prezydent RP odpowiada: „Panie Ambasadorze, panowie ambasadorowie i ministrowie! Dziękuję Panom za życzenia i życzenia zarówno mnie osobiście jak i całemu narodowi polskiemu. Jesteśmy obecnie świadkami zamknięcia przejściowego okresu w historii Polski, który nastąpił w czasie najcięższej walki, jaką narodowi polskiemu przyszło stoczyć w obronie swego istnienia.

Akt łaski – jednym z pierwszych aktów Prezydenta

WARSZAWA (PAP) W pierwszym dniu swego urzędowania Pre-

zydent Rzeczypospolitej ob. Bierut Bolesław rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent RP ułaskawił całkowicie skazanych: Rzepeckiego, Jana, Jachimka Tadeusza, Szczurka Jana, Sanoję Antoniego, Malessę Emilię.

Skazanych Zukowi Henrykowi, Łaskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzyckiemu Ludwikowi ob. Prezydent zmniejszył orzeczoną karę do 6 lat pozbawienia wolności. Oskarżonemu Golebiowskiemu Marianowi karę śmierci zamienił ob. Prezydent RP w drodze łaski na bezterminowe pozbawienie wolności.

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent RP skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobochoy Michała, Abakanowicza Piotra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława.

Telegram gratulacyjny Generalissimusa Stalina

WARSZAWA, (PAP). Na ręce Prez. Bieruta wpłynęła depesza od Generalissimusa Stalina, następującej treści:

„Proszę przyjąć moje gratulacje w związku z wyborem Pana na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz życzenia powodzenia w Pańskiej pracy dla dobra Narodu Polskiego.
(—) J. Stalin.

Czego żądają Ziemie Odzyskane od nowego Sejmu?

Kiedy Ziemie Odzyskane wysłały swoich pierwszych posłów na pierwszy Sejm w Odrodzonej Rzeczypospolitej, zdawali sobie wszyscy sprawę z doniosłości tego faktu. Wystąpiliśmy na Sejm przedstawiciele naszego społeczeństwa w nadziei, że będą oni godnie reprezentować interesy Ziem Odzyskanych i przyczynią się do przyspieszenia procesu odbudowy i zespolenia tych Ziem z Macierzą.

Na Ziemach Odzyskanych straszy nadal Smutek. Jest nim dziwny kompleks tymczasowości. Byłoby rzeczą niesłuszną doszukiwać się go tylko i wyłącznie w psychologicznym nastawieniu społeczeństwa Ziem Odzyskanych, bo wiemy skądinąd, że społeczeństwo to dało wyraz swojej dojrzałości politycznej w okresie referendum, kiedy niektórzy mieszkańcy najbardziej polskich miast ustosunkowali się negatywnie do naszych potrzeb i bolączek. Usunięciem przyczyn powodujących „kompleks tymczasowości” na Ziemach Odzyskanych, powinien się zająć w pierwszym rządzie nowy Sejm.

Po pierwsze: Nowy Sejm, jako władza konstytucyjna, i nowy rząd, jako organ woli narodu, ma prawo zabrać ważki głos w ostatecznych rozmowach o naszych granicach. 10 marca sprawy te wypłyną na forum międzynarodowe. Do konferencji w Moskwie przystąpimy ustabilizowani wewnętrznie i zwaerowani nazewnątrz.

Po drugie: Nowy Sejm powinien skierować na Ziemie Odzyskane potok czynów i funduszy, a zatamować potok bezpłodnych frazesów. Słowami jeszcze nikt niczego nie wybudował.

Po trzecie: Nowy Sejm powinien zająć się ostateczną regulacją takich spraw, jak nadawanie aktów własności repatriantom i osadnikom na Ziemach Odzyskanych lub kwestia mienia poniekiego w miastach.

Po czwarte: Nowy Sejm powinien zapewnić Ziomom Odzyskanym należyty im dopływ towarów i ludzi, stabilizując ceny, a tym samym normując najelementarniejsze warunki życia.

Po piąte: Nowy Sejm powinien wreszcie zająć oficjal-

nie stanowisko wobec ustawicznie powtarzających się zakusów niemieckich na nasze Ziemie Odzyskane, przedsięwziąć kroki zapobiegające tej propagandzie i wszcząć akcję uświadamiania własnego społeczeństwa na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Stwierdzić musimy, że zainteresowanie Ziemiami Odzyskanymi w najbardziej nieodpowiednim momencie znacznie osłabło w społeczeństwie polskim. Wieś jest, niestety, takich ludzi, którzy nie mogą uzyskać już żadnych konkretnych i osobistych korzyści z tych terenów, szerzą o nich zupełnie fałszywą opinię. Dotychczasowe wysiłki całego kraju są niewspółmierne z zadaniami i trudnościami dnia, które piętrzą się przed społeczeństwem Ziem Odzyskanych. Stanowisko takie jest tym bardziej niewskazane, że właśnie teraz, jak nigdy dotąd, powinien cały naród patrzeć na Ziemie Odzyskane z ich życiem, cieszyć się ich radościami. Przed kilku dniami prasa amerykańska doniosła, że specjaliści korespondenci zbierają wszelkie spostrzeżenia z polskich Ziem Odzyskanych i że na ich podstawie sporządzony zostanie specjalny memoriał, który przedłożą Stany Zjednoczone na marcowej konferencji w Moskwie.

Mamy w Ameryce wielu przyjaciół. Anglosasi umieją docenić wysiłki narodu, włożone w odbudowę Ziem Zachodnich. Jakkolwiek nie ich opinia będzie tu decydująca, ważne jest także mieszkanie samopoczucie społeczeństwa polskiego na tych ziemiach. Samopoczucie to polepszą znacznie przychylnie sądy zagranicy, ale stokroć bardziej poparcie całego narodu.

Dlatego też patrzymy dzisiaj na nowy Sejm Polski z nadzieją, że rozwiąże te trudności, jakie zawisły nad murami Wrocławia czy Szczecina. Ze związku raz na zawsze ze Zmiem z Polską, że przestanie na nie patrzeć jako na rentowne i koniunkturalne przedsięwzięcie. Na Zachodzie obok maszyn i kominów fabrycznych są także ludzie. Muszą się czuć tutaj pewnie i dobrze, bo oni są właśnie solą tej ziemi.

LESZEK GOLIŃSKI.

Pierwszy akt łaski

Nazwaliśmy Sejm obecny Sejmem Odnawicielnym. Prezydent w swej mowie otwierającej pierwszą sesję nawiązał do tradycji Sejmu Wielkiego, Czteroletniego.

Składając przysięgę zakończył jej formułę słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. Wszystko to świadczy, że czasy nowej Polski nie zrywają bynajmniej z tradycją wieków dawnych. Nawigujemy do tradycji jasnych kart w dziejach naszych.

Jasną kartą naszych dziejów współczesnych jest niewątpliwie akt łaski, zastosowanej przez nowowybranego Prezydenta wobec Rzepeckiego i towarzyszy. Urasta niemal do symbolu fakt, że akt łaski był pierwszą czynnością urzędową nowowybranego Włodarz Rzeczypospolitej. Oby akt ten był początkiem ery Pojednania.

Jest wiele znaków, że wchodzimy w dobry okres naszych dziejów — i że atmosfera polityczna w Polsce staje się coraz czystsza.

GR.

Złożenie życzeń Prezydentowi Bierutowi przez ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych świadczy dobitnie, że rządy tych państw wbrew nadziejom polskich kół emigracyjnych w pełni uznały wynik wyborów sejmowych.

Dowodzą to dalszej stabilizacji sytuacji Polski na terenie międzynarodowym.

Zwycięstwo w postulatów czeskich w Londynie

LONDYN, (obsł. wł.). Pewne kółka brytyjskie donoszą, że prawdopodobnie w najbliższym czasie zastęp. min. spr. zagr. na konferencji w Londynie, dojdą do porozumienia w sprawie Austrii. Rząd austriacki zgadza się na poprawki graniczne, proponowane przez Czechosłowację.

Na mazganie

Wariaci czy krążownik?

Ze Niemcy byli dbali (przynajmniej na papierze) o swoją „czystość rasową”, wiemy wszyscy dobrze. Świadczyły o tym zakazy małżeństw z członkami względnie członkiniami innej „rasy”, świadczyły drakońskie zarządzenia w obozach koncentracyjnych. Niemcy byli skłonni jedynie „połączyć się” z pokrewną im rasą angielską, niestety Anglicy jeszcze w okresie wojny nie zdradzali ku temu specjalnej ochoty. Dzisiaj jest zupełnie odwrotnie.

Rasizm niemiecki szedł jednak znacznie dalej. Niemcy dbali również o czystość rozumu. Świadczy o tym proces przeciwko b. ministrowi zdrowia i b. lekarzowi przyboczni Hitlera Karlowi Brandtowi.

Jak zeznał niedawno Brandt, osoby chore na umyśle Niemcy nie uważali za istoty ludzkie. Mam wrażenie, że podobne mniemanie o Niemcach mieli także wariaci. Aby więc uniknąć szkodliwego „zmieszania krwi” zdrowych Niemców z niezdrowymi na umyśle Niemcami, Brandt wydał rozkaz zgładzenia tych ostatnich. Sprawa ta jest mocno skomplikowana i dzisiaj nikt nie może z czystym sumieniem orzec, kto w Niemczech był właściwie chory, a kto zdrowy na umyśle.

Ale wróćmy do tematu.

Brandt w swoich wymurzeniach dodał, że utrzymanie chorych umysłowo kosztowało 350 milionów marek niemieckich, co równało się mniej więcej kosztom budowy jednego krążownika.

Oczywiście Hitler wolał krążownik.

Sprawa jest jasna: Wypalenie wszystkich Żydów = 5 krążowników.

Wypalenie wszystkich Polaków = 10 krążowników.

Wypalenie wszystkich Rosjan = 30 krążowników.

Mamy już razem 45 krążowników i smoków w domu.

Do tego dochodzą w przyszłości Francuzi, może Anglicy, napewno Jugosłowianie, Bułgarzy, Węgrzy, Rumuni itd. itd.

Co za wspaniała flota! Rozumiemy się doskonale, Herr Doktor Brandt...

LESKI.

Polska zgadza się na udział Niemców w Moskwie

LONDYN (API) — Demilitaryzacja, denazystyka, rozbrojenie i wyeliminowanie Polacy za ko- reedukacja narodu niemieckiego, niezbędne dla odbudowy Niemiec —

Z. S. R. R. i Francja domagają się udziału wszystkich sojuszników w obradach w Moskwie

LONDYN (API). Zastępcy ministrów zagranicznych, omawiali dziś na popołudniowym posiedzeniu w Lancaster House sprawę procedury, jaką należy zastosować w przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Rozpatrywane były dwie propozycje: francuska i sowiecka.

Couve de Murville przedstawił propozycję francuską, która zawiera trzy podstawowe założenia:

1) przygotowanie wszelkich układów z Niemcami należy bezpośrednio do rady ministrów spraw zagranicznych.

2) należy zapewnić państwu sojuszniczemu możliwie największy udział w opracowywaniu traktatu.

3) przyznając im te uczestnictwo, do którego mają prawo, nie należy zbyt komplikować pracy ministrów spraw zagranicznych, przez zamienienie ich posiedzenia w prawdziwą konferencję plenarną.

Po przemówieniu Couve de Murville zabierali głos przedstawiciele Ameryki, Anglii i Zw. Radzieckiego. Sir William Strang (W.B.) i Murphy (Ameryka) wypowiedzieli się za jak najszerszym udziałem państw sojuszników.

Delegat sowiecki Gusiew oświadczył, że przez „państwa bezpośrednio zainteresowane” rozumie on sąsiadów Niemiec oraz inne państwa, które przeżyły okupację. Sir William Strang nie zgodził się z tą definicją, gdyż zapewne „państwa sojuszniczne

zdaniam jego, które nie sąsiadują z Niemcami i które nie były przez nie okupowane, jak np. Kanada wypowiedziały dobrowolnie wojnę Niemcom i 2 razy walczyły z Niemcami. Dlatego więc Strang sądzi, że państwa takie, jak Kanada mają prawo uważać się za bezpośrednio zainteresowane.

Jak kraj przyjął wybór Prezydenta

WARSZAWA (PAP) — W dniu wyboru przez Sejm Ustawodawczy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, stolica przybrała wyjątkowo odświętny. Od wczesnych godzin popołudniowych wzdłuż ulic, prowadzących do gmachu sejmowego gromadzi się ludność.

Wzdłuż trasy z ulicy Daszyńskiego przez Aleję Stalina do Belwederu formuje się zwarty szpalet ludzi, oczekujących cierpliwie, pomimo mroźnej i śnieżnej pogody, na przejazd nowoobranego Prezydenta do Sejmu.

Około godziny 13.30 z gmachu Sejmu wyjeżdża szereg aut. To delegacja śpieszy zawiadomić posła Bierut, że z woli narodu został obrany pierwszym w odrodzonej

oświadczyli wczoraj na konferencji prasowej delegaci polscy na konferencję ministrów spraw zagranicznych, wiceminister spraw zagr. Stanisław Leszczyński i amb. Wierbłowski.

Delegaci polscy podkreślili, że kontrola Niemiec, która jest nieunikniona nie będzie skuteczna, jeżeli Niemcy będą podzielone na oddzielne państwa. Rząd polski uważa, że zgodnie z postanowieniami poczdamskimi Niemcy powinny być traktowane jako całość gospodarcza i polityczna. Rząd polski nie życzy sobie jednak, by władza była w tym kraju zbyt silnie scentralizowana i wypowiada się za pewną autonomię regionalną i muniypalną. Co do przyszłych stosunków polsko — niemieckich, Rząd polski uważa, że zgodnie z położeniem geograficznym powinny one być nawią-

zane i utrzymane w ramach normalnych i pokojowych stosunków między dwoma narodami. Jednakże delegacja jest zdania, że odbudowa gospodarcza państw sojusznicznych, zniszczonych przez Niemcy powinna iść przebudowa samych Niemiec. — Polska oczekuje od wszystkich państw uznania jej granic zachodniej, uznania zawartego już w układzie poczdamskim i potwierdzonego przez układ o przesiedleniu ludności niemieckiej z terenów zachodnich. Delegaci polscy oświadczyli dalej: że Rząd polski aprobował propozycję sowiecką, zgodnie z którą przedstawiciele narodu niemieckiego mieli być obecni przy opracowywaniu traktatu pokojowego w czym wezmą udział wszystkie państwa sprzymierzone i stowarzyszone, które wyrażą swe poglądy na projekt traktatu, zredagowany przez wielką trójkę.

Pewne zdziwienie wywołać może fakt, że Polska zgodziła się na obecność delegata niemieckiego na konferencji w Moskwie.

Polska wychodzi z założenia, że delegat niemiecki powinien być obecny na konferencji moskiewskiej z dwu powodów:

1) Polska nie miała żadnych zastrzeżeń co do obecności byłych satelitów Niemiec na konferencji pokojowej w Paryżu, tym samym więc nie będzie się sprzeciwiać obecności przedstawicieli Niemiec na drugiej i ostatecznej konferencji pokojowej.

2) Obecność delegata niemieckiego w Moskwie, który oczywiście nie będzie miał prawa głosu, umożliwi dalszą ingerencję państw zwycięskich w wewnętrzne sprawy Niemiec. Obecny moment z wielu względów nie jest korzystny, aby z tej ingerencji zrezygnować.

Obecność delegacji niemieckiej w Moskwie stanowiłby błąd skuteczny i bezpośredni łącznik między delegatami państw sprzymierzonych, a samymi Niemcami. Przy sądzie nad Niemcami oskarżony powinien znajdować się na sali.

Pożegnana wizyta us opuszczających ministrów

WARSZAWA (PAP) — Dnia 6 bm. ustępującemu Premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu złożyli wizytę pożegnalną byli ministrowie jego rządu, ministrowie oświaty Wycech i minister administracji publicznej Kiernik.

Dnia 6 bm. złożył ustępującemu Premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu wizytę w Prezydium Rady Ministrów wicepremier Miłkołajczyk.

Na widowni politycznej

W KRAJU

POTĘPIENIE ZBRODNI. Radni miasta Poznania na swym ostatnim posiedzeniu uchwalili rezolucję, w której potępiają morderstwo, dokonane na sp. Janie Stachowiaku, instruktora ZWM oraz zwrócili się do wychowawców młodzieży z apelem, aby z całą energią zajęli się uzdrowieniem atmosfery panującej na uczelniach po zmasakrowaniu.

ZA GRANICĄ

ANGLIA. W gmachu ambasady polskiej w Londynie odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych. Przedstawiciele polskiej delegacji na Konferencję Londyńską przedstawili polski punkt widzenia na traktat pokojowy z Niemcami.

JAK PODAJE „DAILY WORKER” około 150 posłów partii pracy zamierza wystąpić w Izbie Gmii przeciwko Bevinowi, domagając się zmiany polityki zagranicznej W. Brytanii i ściągnięcia setek tysięcy Anglików znajdujących się obecnie za granicą do kraju.

USA. Prezydent Truman przyjął w tych dniach nowego ambasadora Polski Winiewicza. Podczas audjencji Prezydent oświadczył, że z podziwem obserwuje postępy jakich dokonał Polacy na Ziemiach Zachodnich. Stany Zjednoczone są ustosunkowane bardzo życzliwie dla Polski.

W nagrodę za Monte Cassino

Żołnierze polscy w Anglii odgarniają śnieg

LONDYN (obsł. wł.). Wielka fala mrozów, która nawiedziła Europę, trwa w dalszym ciągu. Niezwykle obfite opady śnieżne spowodowały znaczne trudności komunikacyjne w Wielkiej Brytanii.

W Szkocji przez cały dzień wczorajszy 2000 b. żołnierzy polskich usuwało śnieg z drogi, łączącej dwa oddzielne miasta. Ministerstwo Opasu melduje o wielkim niedoborze węgla. Wiele fabryk brytyjskich musiało z tego powodu przerwać pracę. W Moskwie ubiegłej nocy szalała

wielka burza śnieżna. Do pracy zmobilizowano specjalne plugi śnieżne i kilka tysięcy ludzi.

W Mediolanie zaspie śnieżna

MEDIOLAN (SAP) Opady śnieżne hamują ruch na ulicach Mediolanu. Cała komunikacja miejska stanęła.

Pierwsze tramwaje, które próbowały wyjechać na miasto, zostały z miejsc unieruchomione przez głębokie zaspie śnieżne.

Hitler sfałszował testament Hindenburga

NORYMBERGA (ZAP) — Sprawa fałszywych zeznań von Papena w procesie norymberskim stała się przyczyną jego obecnego aresztowania. Jak wiadomo kłamstwo zostało udowodnione von Papenowi w konfrontacji z synem Hindenburga Oskarem, oraz adiutantom byłego prezydenta Rzeszy Schulenburgiem. „Sozialdemokrat”, dziennik wychodzący w strefie brytyjskiej, pisze w tej sprawie co następuje:

„Sprawa wykonania testamentu Hindenburga i rola jaką przy tym spełnił von Papen, doprowadziła do sądu norymberskiego do ostrej wymiany zdań.

Dziennikarz Schultze-Pfaelzer oraz były drugi przywódca Stahlhelmu Lueterberg zostali w tej sprawie przesłuchani. Sam Papen został poddany przez przewodniczącego sądu pytaniom krzyżowym. Przywołano też Oskara v. Hindenburga, aby raz jeszcze zeznał. Wreszcie przesłuchano także byłego przywódcę Stahlhelmu i późniejszego ministra pracy, Franka Selde, przyprowadzonego z więzienia śledczego w Norymberdze. Oboje Papena dr. Kubuscheck zarzucił Schultze-Pfaelzerowi, że

świadomie złożył fałszywe zeznania i przemilczał wiele faktów.

W czasie przesłuchów przeprowadzonych w ostrej formie, przewodniczący sądu pytał Papena o przebieg faktu przeniesienia testamentu Hindenburga z Neudeck i oddanie go Hitlerowi.

Papen wyznał, że Hitler 8.8 pytał o testament Hindenburga. Papen wysłał swojego sekretarza do Neudeck, któremu tam wręczył dwa dokumenty. Były to oczywiście testament i list skierowany do Hitlera, który zawierał prośbę, ażeby po śmierci prezydenta Rzeszy wprowadzić w Niemczech monarchiczną formę rządu. Obydwa dokumenty wręczył Papen 15.8 w Berchtesgaden Hitlerowi.

Na pytanie przewodniczącego, czy Hitler otworzył koperty w obecności Papena, dał ten odpowiedź niepewną. Najpierw na powtarzające pytanie przewodniczącego oświadczył: „A jakie. Otwarto je w mojej obecności”. Papen zaprzeczył jednak pytaniu, czy pozwolono mu w obecności Hitlera zajrzeć do dokumentów. Hitler nie mu nie powiedział na temat treści, a Papen o treść nie pytał.

Oskar Hindenburg oświadczył w

zeznaniu, że do roku 1934, nie istniał żaden konkretny testament Hindenburga. W początkach marca 1934 pokazał mu jego ojciec maszynopis projektu testamentu. W maju tego samego roku adiutant jego ojca przygotował rękopis nowego testamentu, który ojciec podpisał. Tak samo ręką adiutanta był napisany list do Hitlera.

Tyle „Sozialdemokrat”. Z głosów prasy niemieckiej przebiega prawda, że Hitler sfałszował testament Hindenburga.

W czasie przesłuchów oświadczył Papen, że on osobiście prosił Hindenburga, ażeby napisał testament i ażeby w tym testamencie proponował narodowi niemieckiemu przywrócenie monarchii. Hindenburg więc obiecał napisać dwa testamenty, z których jeden byłby orędziem do narodu, a drugi listem do Hitlera, zawierającym prośbę o przywrócenie monarchii.

Natomiast dawny referent prasowy Hindenburga Schultze-Pfaelzer twierdzi, że Hindenburg na kilka dni przed śmiercią przygotował go do siebie i powiedział, że nie zostawi żadnego testamentu, gdyż ma nadzieję, że naród niemiecki sam znajdzie właściwą drogę.

O dławiającym chlebie

**Angielski minister
przepowiada asymilację
140.000 Polaków
w Anglii**
**Nasze straty wojenne
powiększą się jeszcze
o tę cyfrę**

spracowanych dłoniach

**Co Pan(i) robi
w sobotę
wieczorem?**

Niemal od chwili utworzenia Polskiego Korpusu Przysposobienia w Wielkiej Brytanii, który miał się stać, jak wiadomo, azylem dla tych wszystkich Polaków, którzy nie chcieli i nie chcą wracać do kraju, na forum parlamentarnym wyłoniła się sprawa zatrudnienia Polaków w brytyjskim przemyśle i rolnictwie.

„GOŚCINNA” KANADA.

Część zdemobilizowanych Polaków udało się umieścić w farmach Kanady, gdzie zostali przyjęci orkiestrą i napisami w rodzaju „Welcome”. Prasa kanadyjska poświęcała w tym czasie wiele pochlebnych słów Polakom z tym zastrzeżeniem, że nie mówiło się już teraz o ofiarnej krwi polskiej, tylko o ofiarnych polskich dłoniach. Dla nikogo nie pozostawało tajemnicą, że Kanada cierpi na brak rąk do pracy. „Zastrzyk krwi polskiej” — jak pisała prasa — do gnusnych trochę rodzin farmerów był zjawiskiem nad wyraz w oczach rządu kanadyjskiego pożądanym.

W czasie wojny gen. Sikorski podczas swojej pierwszej podróży do Kanady postanowił urządzić tam szereg punktów poborowych, które z kolei miały zapewnić armii polskiej w Wielkiej Brytanii napływ nowego i wartościowego żołnierza dla pułków polskich, cierpiących na przerost korpusu oficerskiego. Okazało się jednak, że cała ta akcja zakończyła się kompletnym fiaskiem. Rząd kanadyjski wcale nie miał zamiaru rezygnować z polskich rąk, tak mu potrzebnych i komisje poborowe świeciły pustkami.

ONGIŚ „NAJDROŻSZY GOŚĆ” — DZIŚ NIEPROSZONY INTRUZ.

Zupełnie inaczej dzieje się w Anglii. Przemienili bezpowrotnie te czasy, gdy tłumy Anglików i Szkotów witały w portach statki, wiozące polskie oddziały po ewakuacji z Francji. Przebzmiały mowy powitalne, w których nazywano Polaków „zbawcami starej Anglii” i „najdroższymi gośćmi”. Dzisiaj burmistrzowie miasteczek szkockich po burzliwych naradach domagają się usunięcia Polaków z ich obszarów miejskich, a kopalnie angielskie ogłaszają strajk z chwilą, gdy zatrudni się jednego chociaż zdemobilizowanego Polaka. „Najdroższy gość” stał się niepożądanym i nieproszonym intruzem.

PROBLEM SIŁ ROBOCZYCH.

Sprawa zatrudnienia obcych sił

roboczych w przemyśle brytyjskim jest nadal jednym z najważniejszych zagadnień Wielkiej Brytanii. Ostatnio wysunięto projekt sprowadzenia do Wielkiej Brytanii 26-tysięcy byłych polskich jeńców wojennych, przebywających w obozach w Niemczech. Ostatecznej decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto i sprawę rozpatruje ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministerstwami.

Co więcej: nie wydano jeszcze ostatecznych rozporządzeń w sprawie skasowania dotychczasowego statutu byłych wojskowych, z którego korzystają jeszcze byli jeńcy wojenni w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Dziennik „Manchester Guardian” popiera projekt masowego zatrudnienia w przemyśle brytyjskim uchodźców polskich, przebywających w Niemczech. Rząd brytyjski liczy się jednak z poważnymi trudnościami, jakie stoją na przeszkodzie w realizacji tego planu.

W wywiadzie prasowym z korespondentem dziennika „Evenings Standard” brytyjski minister pracy Isaacs stwierdził, że kluczowym zagadnieniem gospodarki brytyjskiej jest podniesienie produkcji, a co za tym idzie, zwiększenie ilości rąk roboczych. Minister stwierdził, że rozporządzalne siły robocze w Anglii wynoszą w chwili obecnej przeszło 15 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Dla pełnego uruchomienia produkcji brak jednego miliona robotników.

PROJEKT ZATRUDNIENIA POLAKÓW.

Jedynym sposobem wypełnienia tych braków jest sprowadzenie uchodźców z Niemiec jako siły roboczej. Zdaniem ministra plan ten nie może być wykonany natychmiast ani też w szerokich rozmiarach ze względu na szereg trudności, jak kwestia transportu, pomieszczeń, wyżywienia i t.d.

Gdyby nam zależało na zgłębieniu tej całej kwestii, widzielibyśmy prawdziwie powody kunktatorstwa władz brytyjskich zupełnie w czym innym.

W rezultacie minister Isaacs dochodzi do przekonania, że najpraktyczniej byłoby zatrudnić znajdujących się obecnie w Wielkiej Brytanii 140 tysięcy żołnierzy polskich. Minister Isaacs podkreślił udział Polaków w bitwie o Wielką Brytanię (nie zapomniawszy jeszcze o tym), w kampanii w Afryce Północnej i we Włoszech. „Polacy pomogli nam w okresie wojny, pomagają nam i w czasie pokoju”. Minister wyraził nadzieję, iż większość przebywających w Anglii Polaków ulegnie zupełnej asymilacji.

ROBOTNICY ANGIELSCY PROTESTUJĄ.

Mimo całej kampanii propagandowej, sprawa zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii nie posuwa się naprzód. Robotnicy brytyjscy w dalszym ciągu bronią się przed konkurencją polską. Szkoła, że nie bronił się przed nią w tragicznych dla Londynu dniach „Battle of Britain”.

Robotnicy budowlani w High Wycombe zagrozili porzuceniem pracy, jako protest przeciwko przyjęciu 100 Polaków na miejsce zwolnionych Anglików, którzy odmówili kopania ziemi pod fundamenty podczas silnej burzy.

Taki jest epilog bohaterów spod Tobruku i Monie Cassino. Nasuwa się mimowoli tragiczne porównanie z robotnikami - Chińczykami i Japończykami, przed którymi zamknięto wrota wielu krajów w obawie przed „żółtym niebezpieczeństwem”, a ściślej w obawie przed konkurencją takiego robotnika chińskiego.

NIECHAJ WRACAJĄ DO KRAJU.

Polacy stają się dzisiaj kulisami Wielkiej Brytanii. Brytania cierpi na bezrobocie, ale z drugiej strony boi się zatrudnić Polaków, aby „nie odebrali chleba”, a właściwie aby nie obniżyli stopy zarobkowej Anglików. W obliczu błędnej i paradoksalnej sytuacji siła narzuca się natarczywe pytanie: dlaczego oni nie wracają do kraju? Nowy Sejm Rzeczypospolitej powinien, korzystając ze swojej powagi, po raz ostatni zaapelować do tych wszystkich, którzy jedzą dzisiaj gorzki chleb angielski, by powracali do kraju, wyznaczając jednocześnie ostateczny i nieprzekraczalny termin powrotu. Ci, którzy nie wrócą, mogą spokojnie „asymilować się” według słów min. Isaaca.

LESKI.

Cięcia

6:1

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa sąd andersowski zwerifikował i zrehabilitował jednego z katów oświęcimskich, który znalazł jak wielu niemieckich zbrodniarzy wojennych azyl w szeregach andersowskich.

Oto niejaki dr. Władysław Dering, który obecnie najspokojniej ordynuje sobie na oddziale chirurgicznym polskiego szpitala wojskowego Nr. 6 w Haddington w Anglii — w latach 1941 — 1944 przebywał jako więzień w Oświęcimiu. „Odnaczył” się on tam, jako asystent niemieckiego pro-

fesora Clauberga oraz prof. Goebala. Dering pracował w bloku Nr. 10 i Nr. 21 i dokonywał tam wiwisekcji na więźniach.

Co cztery mniej więcej dni — zbrodniarz wybierał ludzi przeznaczonych do krematoriów i znęcał się nad nimi, bijąc ich szpicrutą i kopiając.

Po tym poczuł się „reichsdeutschem”, został zwolniony z Oświęcimia i wstąpił do SS. Nazwisko jego figuruje na liście polskiej i czechosłowackiej przestępców wojennych.

Otóż zbrodniarz ten prosto z SS wstąpił ochotniczo do

Andersa. Rozpoznano go jednak i postawiono przed sądem. Znalazł się jednak sędziowie, którzy go uniewinnili.

Bo — zbrodniarz w obronie swej oświadczył, że dla celów eksperymentalnych wybierał przede wszystkim Żydów i to w proporcji, jak sam określił „Sześciu Żydów na jednego Polaka”. To była już dostateczna obrona i Dering został „uniewinniony”. Fakt ten chyba w dostateczny sposób odśladnia dno moralne, na jakie spada pewien odłam naszej emigracji.

Z. GROT.

Pertraktacje handlowe z Niemcami

BERLIN (ZAP). — W Berlinie zakończono rozmowy między przedstawicielami zjednoczonej strefy amerykańskiej i Czechosłowacji na temat wzajemnej wymiany towarów. Wkrótce należy spodziewać się zawarcia umowy handlowej.

Strefa sowiecka zawarła z Norwegią układ handlowy opiewający na sumę 2.100.000 dol. Przewiduje się dostawy ryb i niektórych rud z Norwegii w zamian za chemikalia i nawozy sztuczne z Niemiec.

Równocześnie eksperci handlowi strefy sowieckiej przygotowują umowę ze strefą francuską, przy czym towarem eksportowanym mają być głównie nasiona.

Prezydent Hoover w Niemczech

FRANKFURT n/Menem (ZAP) — Do Frankfurtu przybył drogą lotniczą były prezydent Hoover, który otrzymał od prez. Trumana polecenie przestudiowania sytuacji żywnościowej w strefie amerykańskiej, i brytyjskiej oraz Austrii. Hoovera po witał dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Mac Narney. Wizyta Hoopera, która potrwa ok. 44 dni, ma na celu opracowanie planu podwyższenia dziennych racji żywnościowych do 1.800 kal., bez zwiększonego obciążenia skarbu amerykańskiego i brytyjskiego.

Internowani w Szwajcarii SS-mani

falszowali paszporty

przemycali ludzi

Niecodzienna afera wyszła ostatnio na jaw w Szwajcarii, gdzie wykryto całą bandę Niemców i hitlerowsko nastawionych Szwajcarów, trudniących się fałszowaniem dokumentów i przemytem ludzi. Sprawa, która w najbliższym czasie stanie się przedmiotem rozpraw sądowych, wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno w Szwajcarii, jak i we Francji. Szwajcarzy, którzy chętnie udzielali schronienia na swej ziemi wszystkim, którzy tego azylu potrzebowali, czują się dotknięci do żywego tego rodzaju poczynaniami bezczelnych hitlerowców.

W listopadzie r. 1944 podczas ofensywy francuskiej 1 armii oddziały niemieckie zostały zepchnięte na Ren i wówczas kilku żołnierzy Waffen-SS przekroczyło granicę szwajcarską pod Rodersdorf i zostali, w myśl przepisów konwen-

cji genewskiej, internowani. Wśród nich był feldwebel nazwiskiem Heinz Holmer. Zrazu dostał się do obozu internowania w Bignasco (we włoskiej części Szwajcarii), następnie do obozu pracy Birmensdorf.

Latem r. 1946 Szwajcarzy, na jego usilne prośby, by nie marnował daremnie czasu, zezwolili mu na zamieszkanie w St. Gallen, by się immatrykułować w tamtejszej wyższej szkole handlowej. Wraz z nastaniem ferii letnich otrzymał pozwolenie na przeniesienie się do Zurychu, gdzie został zatrudniony jako praktykant w znanej wytwórni maszyn (i dział przeciwlotniczych) Oerlikon.

ROTFUHRER ROTFUHRER

We wrześniu ub. r. przedostał się do Szwajcarii żołnierz niemiecki,

który dłuższy czas ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem, aż nawiązał w Arlesheim stosunki z niemiecką rodziną Engelhardt, znaną ze swych skłonności narodowo — socjalistycznych. Zdradził wobec nich swoje prawdziwe oblicze: jest Helmutem Vetter, Rottenführerem Waffen-SS. Dowiedziawszy się, że młody Engelhardt (którego matka pochodzi ze znanej hrabiowskiej rodziny niemieckiej) przebywa jako jeńiec we francuskiej kopalni węgla w Pas de Calais, zaproponował uwolnienie go przy pomocy sfałszowanych szwajcarskich dowodów osobistych. Matka — hrabina wyraziła gotowość sfinansowania całej akcji.

SZAJKA ZACZYNA DZIAŁAĆ

Vetter poznał w fabryce Holmera i wtajemniczył go w swe zamiary. Do współpracy wciągnęli dwóch młodych Szwajcarów, wychowanych w Niemczech i również zwolenników nazistowskiego reżimu. Oddali oni do dyspozycji swo-

je paszporty i fotografie, na które konsulat francuski bez trudu udzielił wizy. Fotografie zostały zamienione i Vetter, który był klerikiem, uzupełnił pieczęć.

Wziąwszy z sobą cywilne ubranie Vetter i Holmer Arlberg — natychmiast wyjechali do Pas de Calais, gdzie oczekiwał uprzedzony o wszystkim Klaus Engelhardt. Dalej wszystko poszło jak z płatka i w 24 godziny później, dokonawszy przed tym „lekkich poprawek” w paszportach, cała trójka znalazła się z powrotem w Szwajcarii.

Holmer nie zamierzał pozostać w tym kraju. Chciał wyjechać do Ameryki Południowej, obecnie ziemi obiecanej wszystkich hitlerowców. W jego ślady zamierzał pójść także młody Klaus. W tym celu zwrócił się do włoskiego przedstawicielstwa w Zurychu, prosząc o wizę tranzytową do Brazylii.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI

Rodzina Engelhardtów miała w

Bazylii znajomą, której krewni przebywali w radzieckiej strefie Niemiec. Gdy podejmowane na legalnej drodze próby sprowadzenia wujostwa do Szwajcarii nie powiodło się, Vetter zaproponował powtórzenie swego poprzedniego triku ze sfałszowanymi paszportami. Kobieta zgodziła się, wręczając mu paszport i 221 franków gotówką, ale potem górę wzięło zakorzenione u Szwajcarów poczucie legalności i obawa o pieniądze — i kobieta o wszystkim doniosła policji.

Na początku listopada cała dobrana paczka, nie wyłączając hrabiny, została aresztowana. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że prawdziwe nazwisko Holmera jest Siebeneicher i że przed wojną uprawiał szpiegostwo w Anglii, następnie zaś służył w oddziałach specjalnych Wehrmachtu i podczas pobytu we Francji brał udział w zwalczaniu Ruchu Oporu.

J. M.

Walczymy o sztandar zwycięstwa!

Drzewiczki zamknięte i ze świstem wiatru opadamy w dół. Winda spada z szybkością rzuconego kamienia (6 mtr. na sekundę), ucisk w dołku i lekki ból w uszach świadczą nie tylko o silnym pedzie, ale również o zmianie poziomu i ciśnienia.

Jesteśmy na głębokości przeszło ćwierć kilometra pod ziemią, a pokłady węgla kopalni „Prezydent” znajdują się również na poziomie 400 metrów pod powierzchnią ziemi oraz jeszcze niżej.

Idziemy chodnikiem. Tu wieje wiatr dzięki wentylacji, bez której górnik nie mógłby pracować. W bocznych jednak filarach, a zwłaszcza na „przodku” jest gorąco, w ubraniu — zbyt gorąco.

Czarni ludzie

Po przejściu ok. kilometra drogą pod ziemią napotykamy urobiska. Oto jeden z filarów w trakcie wydobycia. Czarni, niby murzyny górnicy tyskają białkami oczu oraz białą zębów, świadczą lśniąca czarna węgla, rzucają bryły na wagony, wywożą.

Na dole, podobnie jak na wysokości 6, 8 i 9 metrów stoją przy świetle lampek górniczych na czarno wyglądający przodowi, wykonujący swoją codzienną, ciężką pracę. Gruby, długości 1 lub 1,5 metra, ciężki świder wżera się w połyskującą ścianę, aby przygotować miejsce na nabój. W czasie pracy pneumatycznego świda ręka i ramię, a nawet cała postać górnika drży od naprężenia, pot spływa po obliczu. Większość pracuje od razu dwoma świdrami.

Próbujemy ująć kilkukilogramowy świder, puszcza w ruch. Ale ręka szybko maleje, palce zaczynają boleć, pot szybko zalewa twarz. Ciężka jest praca górnika, ale najcięższa — przodowego. Obok stoi wagon, wielkością przystosowany do wymagań podziemi. Do wagonu wrzuca się urobek. Węglowy kurz, zwłaszcza gęsto unosi się w powietrzu, osiada na twarzy, ciele w płucach. Odpryski węgla czasem wrzyna się w skórę i pozostają już tam na zawsze. Węgiel jest substancją czystą, nie powoduje zakażenia.

Diabelski pociąg

Gdy szereg wagonów jest naładowanych, pedjeżdża obsługująca lokomotywa i zabiera cały pociąg do szybu wyciągowego (specjalnie dla węgla). Białe, zielone i czerwone światła regulują bieg pociągu. Szybkość jego dochodzi do 60 km. na godzinę. Jak z tego wynika, sprawność kolei podziemnych jest o wiele większa niż Polskich Kolei Państwowych. Pociąg naziemny, pośpieszny idzie z Katowic do Wrocławia 8 godzin, a więc robi na godzinę 20 — 30 km.

Inną, rzecz, że pędzący pociąg pod ziemny robi wrażenie jakiegoś diabelskiej maszyny. Ciasne korytarze kumulują i potęgają każdy dźwięk; huk, hałas i grzmot pędzącej maszyny jest nie do opisanego.

Jadąc kilka kilometrów na tej nie samowolnej bestii zegnany się w myśli ze światem, w głębokim przekonaniu, że taka jazda szczęśliwie się nie skończy. Jednak maszynista zna swoją pracę i maszynę, przed czerwonym światłem parowóz staje jak wryty.

Półtora stulecia

Historia kopalni „Prezydent” jest następująca. Założył ją w 1791 r. hr. Reden. Od początku eksploatowano pokłady grupy siodłowej: a) górny od 3,5 do 5,5 mtr. grubości, b) średni — od 1,5 do 3 mtr., c) dolny od 6 do 9 mtr.

Początkowo odbudowywano wychody pokładów, zaczynając od głębokości 10 mtr. pod powierzchnią, następnie odbudowa przesuwała się po upadzie zalegania pokładów i obecnie prowadzi się roboty na głębokości 200-270 mtr. od powierzchni.

Prowadzono od początku „ślaski” system odbudowy, filarami na zawal. Wraz z rozwojem robót górniczych powiększał się teren kopalni i obecnie zajmuje 16,5 km².

Rekord Europy

Najwyższe wydobyte kopalni zanotowano w latach 1933-1939, kiedy to po zainwestowaniu nowoczesnych urządzeń wydobywczych, przewożonych sortowniczych uzyskano 5.500 ton produkcji na dobę (przy dwu zmianach). Wydajność pracy osiągnęła wówczas 3.980 kg. na osobę, bijąc rekord Europy.

Obecnie, kiedy optimum ekonomiczne przy pogłębiających się pokładach minęło bezpowrotnie, wydobywamy 3.300 ton dziennie, przy wydajności 1.450 kg na górnika. Poza tym własna brykietownia wytwarza dziennie ponad 300 ton brykietów z miazgi węglowej.

Pracownicy

Załoga kopalni wynosi 2.749 osób, do czego dochodzi 188 pracowników umysłowych. Czwartą część załogi stanowią Niemcy jeńcy.

Większość pracowników — to starzy górnicy, pracujący tu 30 — 40 lat. Dlatego wysiłek jest zgrany, zespolony i daje dobre rezultaty. Kopalnia posiada szereg zdolnych i ambitnych pracowników, którzy uzyskują doskonałe wyniki. A więc Piotr Sylwester wykonał w grudniu 206% planu, Bak Rajnhold — 202%,

Harasim Paweł — 196% itp. Zarobki tych bohaterów pracy dochodzą do 15 — 20 tysięcy zł.

Technika

Techniczne urządzenia kopalni wywołują zdumienie. Nadchodzące pod ziemią pociągi węgla są wysypywane mechanicznie do specjalnych metalowych skrzyń, które automatycznie dokonywują pomiaru i dokładne „porcje” przerzucają do składu wyciągowego. Jeden ładunek wynosi 10 ton! Taka wąska winda wynosi następnie węgiel na powierzchnię i wyrzuca w odpowiednie miejsce, skąd również mechanicznie węgiel przechodzi do następnej grupy urządzeń, w celu przesortowania i załadunku do podstawionych wagonów.

Powierzchnia kopalni jest poprzeczana setkami lin, przewodów, kabli. W różnych kierunkach mkną poruszane niewidzialną siłą wagoniki, biegną na wysokości 10 — 15 mtr. nad ziemią. W samym gmachu transportery w łwiej części zastępują pracę człowieka, wymagając tylko nielicznej obsługi.

Zdobędziemy sztandar!

Zarówno dyrekcja kopalni, jak

ambitniejsi pracownicy postawili sobie za punkt honoru zdobycie sztandaru zwycięstwa w wysiłku pracy.

— Konkurencja nie jest łatwa — powiada dyrektor inż. Janusz Gadowski — ale nie święci garnki lepią. Ufam w dobrą wolę i zdolności mojej załogi i jestem przekonany, że z współzawodnictwa wyjdziemy honorowo!

Górnicy wprawdzie mają jeszcze dużo braków. Nie jest dobrze z aprowizacją, brak ubrań i obuwi rodziny nie są należycie zaopatrzone, ale niemal wszyscy stwierdzają, że wysiłek górnika nie idzie na marne, — nadejdzie odrobota i dobrobyt.

Pracujemy usilnie i rzetelnie — mówią ludzie podziemi. — Gdyby wszyscy tak pracowali jak my, to byśmy Polskę dwa razy szybciej odbudowali!

Istotnie, górnik pracuje ciężko i wydajnie. Wierzymy, że jego śladem pójdą wkrótce wszyscy ci, którzy jeszcze starają się przeżyć cudzym kosztem, spekulując walutami i...sumieniem.

ALEKSANDER ANISZCZYK

W styczniu plan węglowy wykonano w

102,7%

KATOWICE, (PAP). W ciągu miesiąca stycznia 1947 r. Polski Przemysł Węglowy wydobyl łącznie 4.519.479 ton węgla, co w stosunku do planowanego wydobycia 4.430.500 ton stanowi 102,7%.

Pod względem przekroczenia planu państwowego na pierwszym miejscu znalazło się Zjednoczenie Rudzkie z wydobyciem 522.212 ton tj. 107,2%. Drugie miejsce zajęło Zjednoczenie Dąbrowskie. Pod względem wydajności

ci na pierwszym miejscu znalazły się Zjednoczenia: Chorzowski, które osiągnęło 1.297 ton na jedną robotniko — dniówkę, Rudzkie 1.272 ton. Przeciętna wydajność dla Zjednoczenia Śląskiego Zagłębia Węglowego wynosi 1.137 ton na jedną robotniko — dniówkę, dla całego przemysłu węglowego 1.081 ton.

Przejęcie portu w Szczecinie

WARSZAWA, (PAP). Ostatnio odbyła się w Szczecinie konferencja Polsko-Radziecka w sprawach portu Szczecińskiego, w której wzięli udział: ze strony polskiej członkowie Rządu zainteresowanych ministerstw, ze strony radzieckiej przedstawiciele ministerstwa sił zbrojnych ZSRR. Ponadto w konferencji uczestniczyli również eksperci polscy i radzieccy.

Na konferencji zostały omówione i uzgodnione sprawy przejęcia całości portu szczecińskiego i jego obsługi przez polską administrację morską, prócz tego ustalono, że radzieckie potrzeby portowe i transportowe na terenie Szczecina będą zaspokajane przez polskie przedsiębiorstwa usługowe na normalnych handlowych zasadach.

Tranzyt węgierski przez Gdynię

WARSZAWA, (PAP). W najbliższych dniach mają przybyć do Gdyni przedstawiciele węgierskiego ministerstwa kolei i portów na Dunaju, celem nawiązania współpracy między portami: Gdynia i Osepele, w związku z ożywieniem ruchu tranzytowego między Węgrami i krajami bałkańskimi a skandynawskimi. Port Osepele, położony w pobliżu Budapesztu, jest najbardziej wysuniętym na zachód portem Dunaju, do którego mogą docierać statki morskie.

Ponieważ najkrótsza droga transportowa między Skandynawią a krajami Europy Południowej prowadzi przez Gdynię i Budapeszt, współpraca obu portów powinna przynieść dobre wyniki w kierunku wzmożenia ruchu tranzytowego na tej trasie. Łączność interesów obu portów podkreśla również fakt, że zarówno Gdynia jak i Osepele są portami nowoczesnymi o

urządzeniach przeładunkowych i składowych, odpowiadających wszelkim potrzebom handlu morskiego.

Nadeszły samochody osobowe

GDYNIA, (PAP). Do portu w Gdyni przybył statek „Corella”, przywożąc z Kopenhagi 52 - 8 - cylindrowe samochody osobowe typu „Chevrolet” z przeznaczaniem dla urzędów i instytucji państwowych.

Sporządzone z Ameryki Północnej części montowane były w Danii, skąd złożone już całkowicie maszyny przybyły do Polski.

Łódź w walce z brakiem lekarstw

ŁÓDŹ, (PAP). — Łódź jest pierwszym miastem w Polsce, które zdobyło się na inicyjatywę walki z brakiem leków i zorganizowało specjalną akcję mającą na celu zdobycie środków na walkę z tymi brakami, względnie na znalezienie środków zastępczych, które częściowo przyczyniłyby się do zaspokojenia rynku. W pierwszych dniach bm. utworzony został specjalny komitet obywatelski z przedstawicielem sfer naukowych dziekanem wydz. farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego prof. Janem Muszyńskim i dr J. Grotek na czele, wydz. lekarski UL.

Po ukonstytuowaniu się komitetu przystąpił do prac związanych z utworzeniem dokładnego repertuaru środków farmaceutycznych znajdujących się na terenie Łodzi. W najbliższej przyszłości komitet zajmie się ustaleniem jakie leki pochodzenia zagranicznego dadzą się zastąpić preparatami z ziół leczniczych i krajowych oraz

879 górników

z Francji do Zabrza

W ubiegłym roku przybyło do Zabrza 6 transportów górników polskich z Francji. Transporty te przewiozły 875 rodzin — 3349 osób. Z liczby tej w górnictwie zatrudniono 879 osób.

Niemieccy przesłany wojenni

w drodze do Polski

NORYMBERGA, (PAP) 3 bm od sędzi z Dachau transport 130 przestępców wojennych, wydanych przez amerykańskie władze wojskowe Polsce.

Wrażenia sejmowe

Poza oficjalnym materiałem sprawozdawczym z sesji nowego Sejmu, dziennikarze pism stołecznych zamieszczają sporo własnych impresji i spostrzeżeń.

A więc „Życie Warszawy”:

Szary błękit marmuru, dębowy brąz mebli i zieleni obić, spokój wiatła, wpadającego przez szklanną kopułę i łagodny blask rozproszonych oświetlenia elektrycznego, które co pewien czas wzmacnia strumień bijący od jupiterów, rozmieszczonych w półkroku balkonów, monumentalność kolumn, podtrzymujących balkon, tysiące szczegółów misternej aparatury, której nici a raczej drutów, zbiegają się na tablicy sygnalizacyjnej, umieszczonej na wielkim stole — Marszałka — wszystko to wywołuje wrażenie piękna i celowości. Wychylając się z łóża prawej, widzimy rzędy amfiteatr, rozgałęziający się w rzędy foteli. Przypomina to trochę wycinki pomarańczy, a których zbiegu stoi trybuna. Nad trybuną góruje wielki stół prezydencki z fotelami Marszałka pośrodku. Obok tkwi w żelaznych pierścieniach misterne obrobiona drewniana laska marszałkowska.

„Wieczór Warszawski”:

W nowym Sejmie szeroki jest nie tylko wachlarz partijny. Skala zawodu poszczególnych posłów jest bardzo różna. Obok Lechnie reprezentowanych w Izbie robotników i rolników — uczeni mężowie. A więc profesorowie — demokraci Michałowicz i Adam Krzyżanowski, profesorowie — socjaliści Raabe i Henryk Jabłoński. Obok niego wymieniamy zaraz Stefana Żółkiewskiego z PPR-u, który choć członek Związku Literatów jest także naukowcem, polonistą.

Mówią, że gdyby powstało królestwo posłów — pisarzy, królową zostałaby Zofia Nałkowska (bez p.), a królem — Jan Aleksander Król (S. L.).

W królestwie takim byłoby i chłop: znani poeci ludowi Aleksander Marian Kubicki i Józef Ozga Michałski.

Tęga prozę reprezentują Leon Kruczkowski (PPR) i Władysław Kowalski (S. L.), marszałek Sejmu. Kraków dał poetę Adama Polewę (PPR).

Sprawozdawca „Życia Warszawy” tak o tej tak przypina do wicypnie Mikolajczykowi:

Krytykując ustawę o wyborze Prezydenta R. P., przez Mikolajczyk powoływał się jak zwykle na Konstytucję z 1921 r., jedyne źródło praw które itd.

Gdybyśmy byli złośliwi, moglibyśmy zapytać z uzasadnionym zdziwieniem, czemu jedyne to źródło praw przestało być dla Stanisława Mikolajczyka w okresie „londyńskim”; dlaczego wtedy — i później w Moskwie — Stanisław Mikolajczyk tak uparcie bronil Konstytucji... z 1935 r.

Skoro już mowa o — prawach, stwierdzamy obiektywnie, że przez Mikolajczyka, potępiając wszystko i wszystkich spoza PSL, zdobył się jednak na skape wyrazy uznania dla osiągnięć ministra Świątkowskiego w dziedzinie ujednolicenia prawa.

Był to — poza przychylnym ustosunkowaniem się do Boga w tekście ślubowania Prezydenta R. P. — jedyne wyczyn pozytywny Stanisława Mikolajczyka.

Rozłam w PSL?

Coś się psuje w państwie mikolajczykowskim. Własni poddani mają dość dyktatury Pana Prezesa... Bo, jak donosi „Dziennik Ludowy”:

W kołach politycznych mówi się że dymisja Mikolajczyka jest pierwszym zewnętrznym objawem rozłamu w PSL. Wbrew uchwale NKW, PSL — dwaj ministrowie, Czesław Wycech i Władysław Kiernik nie poszli w ślad za swoim prezesem. Po obrażeniu Rady Naczelnej, gdzie najwybitniejsi działacze PSL odzegnali się od Stanisława Mikolajczyka — pierwsze zerwanie klubu Poselskiego tego straszenia świadczyło o tym, jak daleko posunęły się rozbieżności w tej partii.

Zewnętrzny objaw rozłamu są również pierwsze wystąpienia z PSL tak wybitnych działaczy, jak: Dec, Miecho, Domański, Szajer, Szczawiński. Mówią o dalszych sensacyjnych wystąpieniach.

JOT.

Tyfus zwalczać będzie plaga myszy

POZNAN, (PAP). Aby zapobiec pladze gryzoniów Zakład Mikrobiologii Uniwersytetu Poznańskiego pozostający pod kierownictwem naukowym prof. D. Adamskiego jest w posiadaniu

już już wyprodukowanej na myszach i szczurach szczepionki tyfusu mysiego. W chwili obecnej przeprowadza się intensywne prace związane z produkcją 50.000 l. szczepionki.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Głogów

Z życia harcerstwa

Według sprawozdania Komendy Hufca ZHP na pow. Głogów — istnieje na terenie powiatu 12 drużyn harcerskich, liczących około 300 harcerzy i harcerzy. W ub. roku zorganizowano obóz w Karolacie, koło letnia oraz 2 kursy dla harcerzy. Ponadto uczestnicy obozów braли udział w żniwach na majątkach, obchodach świąt narodowych, wycieczkach oraz oczyścili teren baraków pod Karolatem na przyszły obóz letni. Komendantem hufca ZHP na pow. Głogów jest ob. Stefan Mieszalski. (KR)

Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego

W tych dniach ukonstytuowała się Powiatowa Rada Wychowania Fizycznego, której zadaniem będzie nadzór nad działalnością klubów sportowych oraz krzewienie kultury sportowej.

Cieplice

Napad bandycki

(Y) Do mieszkania Władysława Borejszy-Wysockiego, ul. Grunwaldzka 5, wdarło się około godziny 22 trzech nieznanych osobników. Osobnicy ci, podając się za funkcjonariuszy UB, pod groźbą użycia broni przeprowadzili rewizję, w czasie której zabrali 200 tysięcy złotych gotówką, oraz biżuterię i garderobę. Straty wynoszą w sumie 500 tysięcy złotych. Bandyci uciekli.

Kamienna Góra

Wypadł z kolei linowej

(Y) Z tutejszej kolejki linowej wypadł w okolicy wsi Pisarzów niejaki Jan Gregor (lat 36). Gregor po 10 minutach zmarł. MO prowadzi dochodzenie w celu wykrycia, czy zaszła tu wypadek czy też zabójstwo względnie samobójstwo.

Niemodlin

Korfantów zamiast Fyrląd

(K-i) W ostatnim rozporządzeniu Minist. Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych, ustalającym nazwy i pisownię niektórych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych czytamy m. in., że miejscowość Fyrląd w powiecie niemodlińskim otrzymała nazwę Korfantów.

Ząbkowice

Rewia rozczarowania

(M.Ch.) Zespół artystów scen warszawskich, dał w sali PPR w Złotym Stoku, pow. Ząbkowice Rewię Humoru, Satyrę Piosenki i Tańca, pt. „Już po 12-ty”. Występ ten nie zadowolnił ząbkowickiej publiczności, która opuściła salę z uczuciem rozczarowania.

Zabawa taneczna

(M.Ch.) Staraniem PPR, w salach Domu PPR w Złotym Stoku, pow. Ząbkowice, urządzono zabawę taneczną.

Dochód z zabawy przeznaczono na cele oświatowe miejsc. Koła PPR.

Raciborz

Pierwszy w Polsce kurs mistrzów mydlarskich

(K-i) W Raciborzu trwa obecnie kurs mistrzów mydlarskich — pierwszy tego rodzaju w Polsce, a możliwe, że obecnie i jedyny w Europie, gdyż przed wojną istniała tylko jedna taka szkoła w Berlinie.

Zadaniem kursu, który odbywa się w gmachu fabryki mydła w Raciborzu, jest szkolenie młodych fachowców Polaków na mistrzów mydlarskich.

Program nauki przewiduje nie tylko stronę fachową, lecz również i ogólnokształcącą.

KIEDY?

Otrzymałmy następujący list z prośbą o wydrukowanie:

Robotnicy Państw. Roszarni Lnu i Konopi w Rąbaniu już od pierwszego dnia rejestracji kart odzieżowych w Domu Handlowym ob. Pietki z rozgoryczeniem stwierdzają, że do tej pory zbywa się ich stale słowami: „przyjdzie jutro, za tydzień itp.”.

We wszystkich innych miastach, w Centralnej Polsce, robotnicy noszą już garnitury przydziałowe. Zapytujemy się, kiedy my wreszcie będziemy mogli otrzymać ten przydział odzieżowy?

Ostatnio firma Pietki zarządziła rejestrację kart odzieżowych za m-c wrzesień ob-

cuje wygodne buty. Zastanawiamy się nad tym czy podać się znów głupiej nadziei i oczekiwać, tym bardziej, że dzieli nas sześćdziesięciokilometrowa przestrzeń, której nie mamy w czym przebyć.

Przeto prosimy o jaknajwyższe umieszczenie naszego listu w czasopiśmie „Słowo Polskie”.

Sądymy, że w sprawie tej powinny zabrać głos kompetentne czynniki Kamiennej Góry. Sprawa ubrania przydziałowego ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, to też należy rozwiązać ją pozytywnie tym bardziej w okresie zimowych mrozów, tak jak w innych miejscowościach.

Lubawa

Nowy bestialski mord bandy NSZ

LUBAWA (PAP.). — Banda bawskim. 4-osobowa banda, uzbrojona w karabiny i automaty, wtargnęła nocą do mieszkania ob.

Teodora Kozłowskiego. Bandyci w bestialski sposób skatowali Kozłowskiego, po czym zabili go wystrzałami z automatu. Z kolei bandyci udali się do mieszkania znanego na tamtejszym terenie Władysława Jarnuszeckiego.

Również Jarnuszeckiego bandyci skatowali, po czym zabili go kilkoma strzałami.

Władze bezpieczeństwa i milicja obywatelska, powiadomione o okrutnych morderstwach wszczęły energiczny pościg za krwawymi oprawcami.

Mrozy na wybrzeżu nie ustają

GDANSK (PAP). Oswobodzony w znacznej mierze z lodu port gdański — nie zdołał jeszcze rozwinąć żeglugi morskiej między portami Gdynią i Gdańskiem. Na przedpolach obu portów zalodzenie pozostaje nadal, przedstawiając duże trudności komunikacyjne między obu portami.

Jak donoszą telegraficznie z Kopenhagi, porty duńskie pokrywają się coraz grubszą powłoką lodu, utrudniając ruch statków. Sytuacja pogarsza się.

O ile nie nadciągnie fala wiatrów południowych wzgl. południowo-zachodnich, należy spodziewać się zmniejszenia ruchu statków na wodach europejskich północnych.

Wałbrzych

Ile zarabia górnik?

Zwiedzamy w dalszym ciągu kopalnię Biały Kamień w Wałbrzychu. Górnicy opowiadają nam, że polski górnik we Francji potrzebny był tylko do najczarniejszej roboty, a fachowca trzymano tylko z braku własnego. Niech zjawili się Francuzi, już Polak tracił stanowisko. Na moje pytanie, czy zadowolony jest z obecnej pracy, ob. Woźniak — odpowiada twierdząc, ale ma pretensję do miejscowych pracowników kancelaryjnych. Mówi, że młodzież kancelaryjna nie potrafi ciężko pracującego górnika uszanować. Właśnie, młodzież. Rzeczywiście. W kancelarii widziałem tylko młodych ludzi: wesółych, uśmiechniętych, chętnie informujących, a

jestem przekonany, iż po nabraniu życiowego doświadczenia i zrozumieniu tej starej maksymy, że „tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiera”, staną się przyjaźni dla ludzi wielkiego trudu. W demokratycznej Francji nie ma zwyczaju, by różnicowano interesantów na mniej lub

więcej znacznych, dlatego naszych rodaków z Francji razi takie różnicowanie.

Uprzejmi gospodarze udzielają nam dalszych wyjaśnień. Oglądamy rejestrację plac. Widzimy także pozycję dziennego zarobku:

Rębacz Krela	305%	ponad normę,	zarobek dzienny	1111 zł. 80 gr.
" Kasela	250%	" "	" "	995 " 20 "
" Bryl	236%	" "	" "	774 " 36 "

Okazuje się, że norma — to 5 mtr. na szybie, tzn. na 8 godzin pracy, a za wydobyte ponad normę dolicza się premie 150% od stawki.

Każdy górnik otrzymuje kartę żywnościową na w miesiąc 23 kg. chleba, półtora kilograma tłuszczu,

4 kg. mięsa, 2 kg. cukru, 200 szt. papierosów i drobniejsze ilości mydła, soli, kawy, herbaty, po cenach zniżonych. Dla dzieci do trzech lat otrzymuje mleko. Na kartę odzieżową przysługuje mu zakupienie raz na kwartał jednego kompletu robocznego ubrania w cenie 800 zł.

Pracownicy kopalni mają piękną świetlicę, czytelnię złożoną z 1.500 tomów, wspaniałe boisko sportowe itd., cenią sobie bardzo swych zwierzchników, a szczególnie Dyrektora Marca, o którym wciąż wspominają, jako o swym najlepszym opiekunie, oraz Nadsztygara Glińskiego, którego obdarzają wielkim zaufaniem. Nie dziwi się temu, bo praca górnika, to ciągła walka z niebezpieczeństwem, co wiąże wszystkich górników bez różnicy stopnia, w jedną zgraną rodzinę.

Gdynia

Zamiast kotwicy wyciągnęli bombę głębinową

Do basenu Piłsudskiego w Gdyni został wprowadzony szwedzki statek „John”, który przyszedł do Polski po węgiel. Tutaj miał zaczekać aż się zwolni miejsce w basenie węglowym. W momencie wyprowadzenia statek podniósł kotwicę i wyciągnął zahaczoną o nią bombę głębinową. Zaalarmowała Marynarka Wojenna ułowiła statek przy nabrzeżu szwedzkim z niebezpiecznego ładunku. Bombę zabezpieczono do czasu unieszkodliwienia jej przez specjalistów.

A. A-K.

Uwaga konsument!

Fundusz Aprowizacyjny Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu podaje do wiadomości, iż przy odbieraniu świeżego mięsa wieprzowego na karty aprowizacyjne ze sklepów rozdzielczych należy zwracać uwagę na to, aby waga wydawanego mięsa wynosiła 1 kg 30 dkg, t. zw. rąbanek wzamian za 1 kg tłuszczu, aby mięso nie zawierało kości oskrobanych z mięsa, natomiast część kości wraz z mięsem należy przyjmować. Wreszcie należy zwracać uwagę, aby mięso nie było owinięte w zbyt dużą ilość papieru.

Znów jesteśmy na czele!

Dzięki doskonałej organizacji pracy oraz wysokiemu uposażeniu technicznemu kop. „Prezydent” przed wojną posiadała najwyższą w Europie wydajność pracy.

Po wojnie warunki się zmieniły. Niemcy wyrabowali kopalnię, znieszczyli urządzenia, pozbawili warsztaty pracy szeregu zasadniczych elementów. Gorsza niż przed wojną

aprowizacja spowodowała osłabienie sił górnika itp.

Zabrakło odpowiednich warunków do walki o prymat. A jednak górnik nie ustął w wysiłku. Inżynier nie pokładał ręk w oczekiwanie na lepszą sytuację. Czynniono wszystko, aby zarówno wydajność, jak ogólny stan wydobycia podnieść na jak najwyższy poziom. I... oto opinia Europejskiej Organizacji Węglowej: Polska stoi na pierwszym miejscu pod względem wydajności wśród krajów europejskich produkujących węgiel.

Część tej zasługi niewątpliwie spada na górnika dolnośląskiego, który pracuje w najcięższych warunkach.

Zawieramy umowę z Czechosłowacją

Rozwój stosunków politycznych i gospodarczych między powojenną Polską i Czechosłowacją nie odrzucał znaleźć właściwą drogę. Wzajemne dąsy i ambicje (kto pierwszy ustąpi?) długi czas przeszkadzały utrwaleniu tak potrzebnych dla obu stron więzów przyjaźni i wymiany. Sz-

kalimy rynków nad morzem, za morzem, a nie korzystaliśmy z nich tam, gdzie najbliższej i najwygodniejszej.

A przecież Czechosłowacja osiągnęła już 80% produkcji 1937 r. W produkcji węgla, prądu elektrycznego oraz wyrobów hutniczych przekroczyła stan ostatnich trzech lat przed wojną. Również przekroczone przedwojenny poziom w produkcji parowozów, wagonów towarowych, elektromotorów.

Zdrowa polityka cen dała bardzo poważne rezultaty. Na czarnym rynku ceny w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły o 40%, na wsi o 20%. O stabilizacji waluty czeskiej świadczy fakt, że wstrzymanie kredytów amerykańskich nie spowodowało żadnych zmian w jej kursie.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje, które już doprowadziły do uzgodnienia szeregu spraw dotyczących współpracy gospodarczej między obu krajami. Według informacji młodego człowieka, w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia umowy handlowej.

Str. Demokratycznego

W niedzielę, dnia 13 lutego 1947 roku, o godz. 9-ej w gmachu przy Placu Teatralnym 1, odbył się Zjazd działaczy Stronnictwa Demokratycznego z udziałem Członków WK, Prezesów i Sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich, Komisarzy Wyborczych SD oraz posłów z terenu Województwa.

Referat pt.: „Ocena sytuacji politycznej” wygłosi Sekretarz Generalny SD, Wiceminister Sprawiedliwości, ob. Leon Chajin.

Wojewódzki Komitet SD we Wrocławiu.

Odnaczenia wojskowe

Zdemobilizowani, zarejestrowani w RKU Wrocław miasto, którzy nie otrzymali dotychczas medali „Za Związek i Wolność”, „Odnaki Grunwaldzkiej”, „Za Odrę”, „Nyse i Bałtyk” i „Za Warszawę” mogą się zgłaszać po ich odbiór w każdą środę i piątek, w godzinach od 8 — 13 w RKU Wrocław — miasto.

Rejonowy Komendant Uzupełnień Wrocław — miasto

Jeszcze jeden Cech we Wrocławiu

(K-i) W gmachu Izby Rzemieślniczej odbyło się pierwsze walne zebranie Fotografów Zawodowych.

Zebranie zagal wicedyrektor Izby, ob. S. Manowiecki, oświadczając, że w Izbie Rzemieślniczej jest zarejestrowanych 39 fotografów z terenu Wrocławia, wobec czego sprawa Cechu stała się aktualna.

Zebrani fotografowie zawodowi wyrazili jednomyślnie zgodę na założenie Cechu.

Na starszego Cechu wybrano ob. Apolinarego Gagalskiego, na podstarzgo — ob. Tadeusza Porębskiego. Siedziba Cechu mieści się na pl. Trzebnickim Nr. 1 m. 4-5.

Cech Fryzjerów we własnej siedzibie

(K-i) Po dłuższych zabiegach i staraniach członków zarządu, Cech Fryzjerów osiadł wreszcie we własnym lokalu przy ulicy Pomorskiej Nr. 49 m. 3.

Eksplozja miny

(Y). Podczas szukania drzewa w gruzach domów przy ul. Sauerbrunn (nazwę podajemy wg meldunku) niejaki Eugeniusz Kucharski (lat 27) nadeptnął na minę, która eksplodowała. Wskutek eksplozji Kucharski doznał szeregu uszkodzeń ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Wszystkich Świętych.

Handlował obcą walutą

(Y) Za nielegalny handel walutą zagraniczną funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego zatrzymali niejakię Janę Oskierę, zam. przy ul. H. Dąbrowskiego 23.

Koniokrady

(Y). Sprzed sklepu „Krakowianka”, na ul. Fredry, zginał Aleksandrowi Wasilewskiemu kość z wozem. Jako podejrzanych o kradzież zatrzymano w związku z tym Rudolfa i Stanisława Biwaków oraz Aleksandra Markowskiego.

Cyganki złodziejkami

(Y) Cyganki: Teofila Brzezińska(!) i Helena Kwiatkowska(!) dopuściły się kradzieży garderoby na szkodę zamieszkałej przy ul. Kółkaję Stefani Brzozowskiej. Złodziejki zatrzymano, a następnie przesłano do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

Napad na ulicy

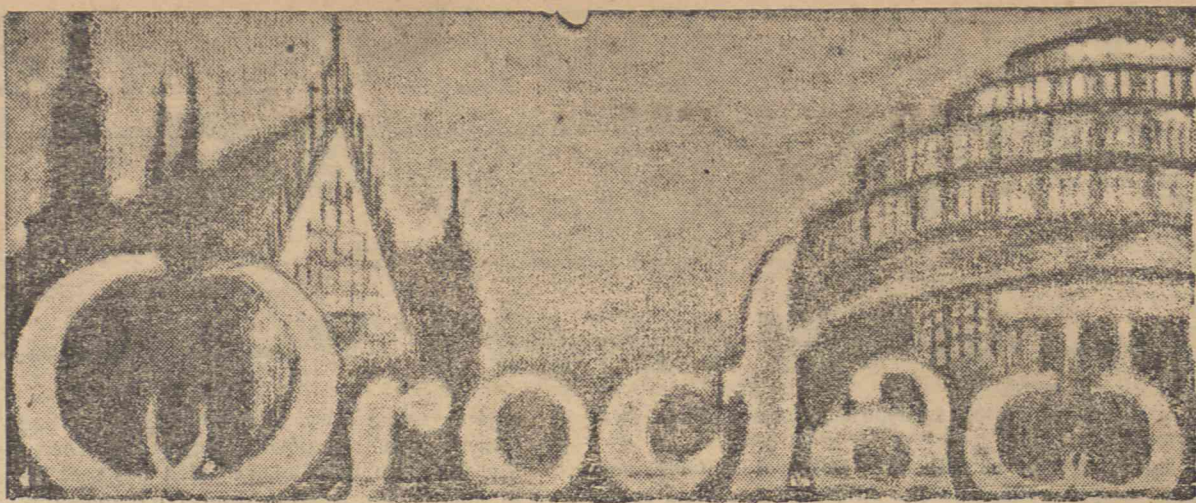
(Y). Na ulicy Habskiej dwóch nieznanymi osobnikami zatrzymano koło godz. 20-ej, Edwarda Selendanta. Osobnicy ci obrabowali Selendanta ze złotego zegarka i gotówki, poczem uciegli.

Wypadek dzięki pijaństwu

(Y). Jan Fulara, prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód Biblioteki Uniwersyteckiej, wjechał na bramę Państwowej Fabryki Obrabiarek. Auto uległo lekkiemu defektowi. Fulara natomiast w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Sióstr Elżbietanek.

Strażnik złodziejem

(Y). Józef Janek, strażnik Dyrekcji Dróg Wodnych, podejrzany jest o kradzież szub z budynków należących do tej Dyrekcji. Janka zatrzymano i oddano do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego.



Instytut Filologii Klasycznej

Instytut Filologii Klasycznej przy Uniwersytecie Wrocławskim należy do najważniejszych w Polsce zakładów naukowych. Mimo wielu trudności spowodowanych zniszczeniami wojennymi już w październiku 1945 roku Instytut rozpoczął swoje prace. Głównym zadaniem było odzyskanie i uporządkowanie cennej biblioteki Instytutu. Część zbiorów bibliotecznych odnaleziono w miejscowości Stoszyn, część drogą rewindykacji sprowadzono z Niemiec.

Dziś biblioteka Instytutu liczy 9.000 tomów. Jedną z najcenniejszych pozycji w tym zbiorze są akta archiwalne, które notują nazwiska wszystkich studentów filologii począwszy od 1857 roku. Wielka ilość nazwisk polskich dowodzi silnego elementu polskiego we Wrocławiu.

Wysoki poziom zawdzięcza Instytut Wrocławski kierownictwu i pracy wybitnych uczonych polskich, jak prof. dr Jerzy Kowalski, organizator Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny znawca literatury starożytnych, prof. Ryszard Ganszyniec, wybitny religioznawca i filolog, prof. dr Władysław Strzelecki oraz prof. dr Wiktor Stefen.

Drukarnia uniwersytecka zaopatrzona jest w czcionki alfabetu greckiego, co ułatwia wydawanie prac w językach starożytnych.

Ujawnienie ohydnej zbrodni po 2-tygodniach

(K-i). 25-letni Stanisław Ślusarczyk (ul. Stanisława Dubois, nr. 12, m. 24), magazynier Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, od dwóch tygodni nie zjawiał się do pracy i nie zawiadamiał dyrekcji o przyczynie nieobecności.

Delegowany do niego pracownik firmy nie zastał nikogo, gdyż mieszkanie było zamknięte.

O tajemniczym zniknięciu Ślusarczyka jeden z kolegów zawiadomił siostrę jego, Wiktoria Stępniewą, która w ub. wtorek przyjechała z Kozuchowa.

Na skutek zameldowania w II kom. M.O., milicjant otworzył drzwi, po czym ze Stępniewą wszedł do mieszkania. Oczom przybyłym ukazał się straszny widok.

W łóżku leżał przykryty pierzyną i kocem Ślusarczyk, który miał szyję zaciśniętą sznurem i drutem, nadto widniała rana postrzałowa w tyle głowy.

Mimo, że zbrodnia popełniona została przed dwoma tygodniami, jednak ze względu na silne mrozy, rozkład ciała zaznaczył się w słabym stopniu.

Mieszkanie, składające się z 2 po-

koi i kuchni, było szczegółowo splądrowane, gdyż zrabowano doszczętnie wszystkie cenniejsze rzeczy, a pozostały jedynie meble.

Władze Bezpieczeństwa oraz Milicja prowadzą energiczne dochodzenie. Zwłoki zamordowanego przewieziono do gabinetu Medycyny Sądowej, dla dokonania sekcji, zaś mieszkanie opieczelowano.

Czy WSH we Wrocławiu jest naprawdę czynna?

Od jednego ze słuchaczy WSH otrzymaliśmy następujący list:

„Od września 1946 r. styszę się o tworzeniu WSH we Wrocławiu, a po wpisach, które trwały cały styczeń, dowiadujemy się, że wykłady rozpoczynają się 4.II o g. 15. Zgodnie z programem wykładów w poniedziałek od g. 15 — 17 miał się odbyć wykład księgowości

ogólnej, od 17 do 19 — język angielski, od 19 — 20 prawo handlowe. Zwalniam się z pracy, spieszę na wykłady. Przybiegam; ale dostać się na wykład — to „marzenie ściętej głowy”, sala tak przepelniona, że szpilki nie włożę. Na korytarzu pozostało 30 proc. studentów. Niepodobna nic ujrzeć ani usłyszeć. Kończy się pierwszy wykład, część kolegów opuszcza salę, robi się na niej nieco luźniej; z wielkim trudem wcisnąłem się wreszcie do sali. Duszo tu nie do wytrzymania, mimo to większa część kolegów i koleżanek siedzi w patach, gdyż nie ma szatni. Oczekujemy następnych wykładów. Mija godzina 18-ta, mija 19-ta — i

nic. W końcu ktoś ogłasza, że dziś wykładów nie będzie... Straciłem na próżno trzy godziny czasu. We wtorek powtarza się w najdrobniejszych szczegółach ta sama historia: z zapowiedzianych trzech wykładów odbył się jeden, którego w dodatku nie mogłem wysłuchać z braku miejsca...”

„Czy w tych warunkach można studiować?” — zapytuje nasz czytelnik.

Oczywiście, że studia w tych warunkach są pewnego rodzaju fikcją. Mijmy jednak nadzieję, że jest to tylko „trudny początek” i że zarząd WSH postara się te nie domaganie usunąć.

(ŁO)

Ukazał się »Kodeks Handlowy«

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich Kodeks Handlowy, wydany przez Spółdzielnię „Czytelnik” w opracowaniu red. Jana Lesmana.

Na ogół praworządność w dziedzinie ekonomicznej w szczególności, jest rzeczą tak doniosłą, że ukazanie się nowego po wojnie wydawnictwa tego rodzaju widać należy z największym uznaniem.

W nawale ustaw, zarządzeń, rozporządzeń itp. szary człowiek pracy gubił się nawet dawniej, kiedy życie posiadało bardziej uproszczone formy. A dzisiaj, po odzyskaniu Ziemi Zachodnich, mozaika prawna jeszcze bardziej się zróżnicowała, przy równoczesnych, daleko idących zmianach w

strukturze ekonomicznej kraju. Dla tego, też zebranie wszystkich zasadniczych ustaw z dziedziny handlowej, dokonane przez red. Lesmana, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Książka zawiera rozporządzenie Prez. RP z 27.6. 1934 r., pt. Kodeks Handlowy. Część pierwsza, zaopatrzone (jak i następne) w dokładny skorytowany, posiada trzynaście działów.

Pojęcie kupca, rejestr handlowy, firma, zbycie przedsiębiorstwa, rachunkowość kupiecka, pomocnicy handlowi, kupiec jednostobowy, osoba prawna, spółka jawna, spółka komandytowa, akcyjna — oto są tytuły poszczególnych działów tej książki. A. A.

Mówimy o naszym mieście

Chciałbym być królem migdałowym

W okresie karnawałowym wzrok nasz często spoczywa na plakatach reklamujących rozmaite bale i zabawy. Osobiście przyznaję się, że najmilszym był dla mnie widok afisza — ogłaszającego, że w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 3-ciej odbędzie się w Teatrze Lalki i Aktora — dziecięcy bal...

W ciepłej jasnej sali zgromadzą się jasne główki dzieci wrocławskich o roześmianych niebieskich oczkach. Przyjdą z mamusiami Halinki i Basie, Jasiowie i Rysiołowie, aby tańczyć, bawić się — dokonać elekcji.

Tak jest — wśród mnóstwa niepodziękowań, obok zabawy w „Ozerwonego Kapturka” — zapowiedziany jest również „wybór króla migdałowego”.

Jakże miło być „królem migdałowym”. Nie mieć żadnych trosk! Myśleć tylko o niebieskich migdałach. Co?

Jak bardzo chciałbym pójść na tę zabawę i odjąć sobie kilkadziesiąt lat. Trudno.

W każdym razie dzieci wrocławskie mają też swój karnawał. Zyczymy im miłej zabawy.

GROT.

Kto jeszcze? 5000 zł. na łańcuch składek

Rozpisany przez nas łańcuch składki na zakup skradzionego sprzętu boksera IKS-u przybiera coraz realniejsze formy. Codziennie na nasze ręce wpływają coraz to nowe składki nietylko sympatyków Pierwszego KS-u lecz co najważniejsze członków i przedstawicieli innych klubów.

Jesteśmy z pełnym uznaniem dla społeczeństwa wrocławskiego, które z takim zapałem wzięło się do kontynuowania rozpoczętego przez nas akcji. Spodziewamy się, iż nie zabraknie w łańcuchu choćby najmniejszej kwoty żadnego członka i sympatyka tak nieudolnie skrzywdzonego klubu.

W dniu dzisiejszym „kibie” IKS-u OB. RUTKIEWICZ MARIAN z Wrocławia złożył do łańcucha składkę sumę 5.000 ZŁOTYCH — prosząc jednocześnie bezimiennie wszystkich sportowców Wrocławia o kontynuowanie akcji.

Wezwany przedwcześnie ob. PRASZKIER IGNACY złożył kwotę 500 złotych, wzywając jednocześnie ob. ob. Komorowski Henryka, Solarzkiego, Sobczaka — w. f-my Cukierka ul. Nowowiejska oraz Naorlewicza Teodora w. f-my „Fotostyl” o dalsze kontynuowanie łańcucha składki.

Zakulisowe rozmowy i niedyskrety z Warszawy

(Od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«)

Po meczu Polska — Czechosłowacja obie drużyny wraz z przedstawicielami związków bokserkich obu narodów i przedstawicielami prasy udali się na bankiet, jaki WOBZ urządził w lokalu restauracji „Europejskiej”. Stamtąd wywieźliśmy kilka cennych szczegółów. A mianowicie:

Kapitan Neuding, popularny sędzia bokserki, a niegdyś doskonały bokser wagi ciężkiej, nie jest zachwycany rewelacją meczu Torma:

— Jeżeli on nie jest lub nie był zawodowcem, to ja nigdy nie byłem amatorem.

— A co pan kapitan sądzi o jego rewanżowym spotkaniu z „Kolką”?

— Nie chcę o tym mówić, ale dlaczego mówi pan do mnie kapitanie, skoro dziś zostałem zdegradowany do rangi porucznika?

— ???

— Tak, przez publiczność. Przy przeciskaniu się przez tłum torując drogę dla honorowych gości zerwano mi jedną gwiazdkę.

Felik Sztam przyznaje jednak, że Torma jest wysokiej klasy pięściarzem. „Szkoda tylko, że to taki czeski Max Baer — pajac na ringu”.

Czesi są narodem jak się okazuje muzycznym. W niedzielę rozległ się facyzowy ton Kobzy — sędzię czeskiego. Wiczy ten malikontent punktował w ten sposób

ZYCIE SPORTOWE

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr
Miejski
Piątek dnia 7 bm., godz. 18.30 — „Rewizor”, — komedia w 3 aktach, Gogola z Janem Kurnakowiczem.

Popularny
Dziś nie czynny.

Teatr Lalki i Aktora
Dnia 9 lutego br., o godz. 15-ej w Teatrze Lalki i Aktora, odbędzie się bal dla dzieci. Na obfity i urozmaicony program złożą się inscenizacje, piosenki i balet. Aktoży poprowadzą wśród dzieci gry, zabawy i tance. A więc w niedzielę dzieci wybierają w Teatrze Lalki i Aktora, Króla Migdalowego i Wieszczkę Karnawalu.

Kina
„SLASK” — „Szczęśliwa 13”, film prod. polskiej.
„WARSZAWA” — „Zamieć śnieżna”, film prod. szwedzkiej.
„POLONIA” — „Kłótnia słowicza”, film prod. franc.
„TECZA” — „Robert i Bertrand”, film prod. polskiej.
„PIONIER” — „Tyran”, film prod. franc.
„FAMA” — „CYRK”, film prod. radz. Kino czynne w piątki, soboty, niedziele. Początki seansów 16 — 18. W niedzielę 14, 17, 19-ta. Początek seansów w innych kinach o godz.: 15, 17, 19. W niedzielę i święta o godz. 13, 15, 17, 19-ej.

Radio
7 lutego 1947 r. (piątek).
6.50 — Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pleśń relig. (lok.). 6.57 — Program ogólnopolski. 7.35 — Program na dzień bieżący. 8.00 — Odcinek poranny muzyki dla muzykalnych. 9.25 — Lokalna skrzynka PCK. 9.35 — Przerwa. 11.57 — Program ogólnopolski. 14.00 — Nowości wydawnicze. 14.10 Muzyka lekka z płyt. 4.20 — Program sportowy i wiadomości lokalne. 14.30 — Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 23.30 — Lokal. program na noc. 23.50 — Skrzynka poszukiwania osób. 23.45 — Muzyka z płyt. 23.55 — Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji (z. W-wy).

Z kroniki karnawałowej
Polski Czerwony Krzyż oddział Wrocław — miasto, urządza dnia 8 lutego br., w salach kawiarni „Klubowej” przy ul. Franciszkańskiej 1, „Doroczny Bal Czerwonego Krzyża”. Początek o godz. 20-ej. Wstęp wraz z kodyfionem — 250 zł. Prosi się o wcześniejsze zamawianie stolików. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Bal Farmaceutów
W sobotę 8 lutego w salach Hotelu „Polonia” odbędzie się „Wielka Zabawa Taneczna” urządzana przez Koło Farmaceutyczne tutejszego Uniwersytetu.

Początek o godz. 21-ej.
Pierwszy bal studentów PWSSP
Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu urządzi w dniu 8 lutego pod protektorem wojewody mgr. Piaskowskiego „Pierwszy Bal Studentów PWSSP” w gmachu Z. M. róg ul. Świdnickiej i Podwala Świdnickiego. Całkowity dochód przeznaczony na cele Bratniej Pomocy PWSSP. Strój kostiumowy lub wizytowy. Dwie orkiestry DOW IV oraz „Kakadu”. Zaproszenia można otrzymać w Kawiarni Uniwersyteckiej ul. Kuźnica i kawiarni „Bagatela” ul. Świdnicka.

Nocne dyżury aptek
„POD ZGODĄ” — Witośa 47.
„POD ŁABĘDZIEM” — Pułaskiego 16.
„POD MEWA” — Partyzantów 25.



Stawiamy na Team a życzymy zwycięstwa bokserom Wrocławia

Dziś przystępujemy do szerszego omówienia niedzielnego meczu bokserkiego Wrocław — Team Jelenia Góra, Wałbrzych.

Będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań bieżącego sezonu pięściarskiego. Poziom boksu prowincjonalnego, znacznie się ostatnimi czasy podniósł dzięki wciągnięciu w szeregi klubów wałbrzyskich i jeleniogórskich kilku znanych i dobrych bokserów Górnego Śląska.

Nie chodzi tu zresztą o ten najbardziej istotny w każdym meczu sens zawodów — „kto wygra?” Mecz niedzielny ma na celu wyłonienie szesnastu najlepszych bokserów Dolnego Śląska, którzy eliminują się w poszczególnych wagach stworzyć powinni reprezentację Dolnego Śląska, reprezentację, która mogłaby bronić barw całego okręgu w ew. spotkaniach międzyokręgowych.

Wczoraj pisaliśmy, iż liczymy na pewne punkty Symonowicza, Miszczuka i Sztolca. Wynikałoby z tego, że mecz niedzielny Wrocław powinien przegrać w stosunku 10 : 8. Być może, że aż tak tragicznie sytuacja nie będzie wyglądać. Eliminując wagę półśrednią i średnią, których zawodnicy stoją na pozycji straconej punktów szukaćby należało w kategoriach muszej, półciężkiej i ciężkiej.

Kuranda spotka się z Gabrielem. Ten ostatni walczy w mistrzostwach ze zmiennym szczęściem, jest jednak pięściarzem rutynowanym i twardym. Kuranda robi z meczu na mecz coraz większe postępy. Szkoda, że bokser ten, który bardzo dobrze wyprowadza już swe prawe nie ma wyczucia, kiedy uderzyć należy. Kuranda nie „siedzi” na swym przeciwniku, którego ma nieraz „na widoku”. Kuranda może tę walkę wygrać.

W półciężkiej zadebiutuje w po-

W niedzielę zminimalizuje kursu lekkoatletycznego

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste zamknięcie unifikacyjnego kursu instruktorzkiego dla lekkoatletów. Kurs trwający od dwóch tygodni na Stadionie WP. ma na celu ujednolicenie metod nauczania lekkoatletyki.

Kierownikiem kursu jest mgr. Zakrzewski, wykłady zaś prowadzi red. Edward Trojanowski, rekordzista Polski w biegu na 200 m., Karol Hoffman, Morawczuk i inni.

ważniejszym spotkaniu młody, bezwzględnie utalentowany Banasik. Banasik w meczach mistrzowskich Burzy nie poniósł dotąd ani jednej porażki, jest bardzo wytrzymały i sam umie bić nienajgorzej. W spotkaniu z dobrym technikiem, bodajże najsilniejszym punktem Teamu nie ma zbyt wielkich szans, ale jeden zdobyty tutaj punkt byłby właśnie największą niespodzianką.

Ciechwierz spotka się z Braneckim, który zdaje się być najlepszym ciężkim na Dolnym Śląsku. Branecki posiada według meldunków wałbrzyskich silny cios, ale pocieszamy się, że Ciechwierz potrafi niejedno wytrzymać. Zwycięstwo wrocławianina leży w granicach jego możliwości.

Jednym z najciekawszych pojedynków będzie walka Miszczyka z Misiem. Miś exzawodnik ZZK jest bokserem szybkim, inteligentnym i o dobrej technice. Niemniej ciekawie zapowiada się walka Sztolca z bombardierem Haluchem, którego przed niedawnym czasem znokautował Waluga.

J. J.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

J. JAN.

Gdy lepszy przegrywa

5:4 **wygra? Len**
z IKS-em
(3:3, 1:1, 1:0)



W dniu 2 bm. w Wałbrzychu na stadionie hokejowym KS „Len” odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy IKS-em o Lenem (Wałbrzych) zakończone po niezwykle niełatwej i ostrej walce nieznacznym zwycięstwem KS „Len” w stosunku 5 : 4 (3:3, 1:1, 1:0).

Przebieg spotkania był od pierwszej tercji niezwykle interesujący. IKS „Wrocław” zagrał o dwie klasy lepiej jak w ub. sobotę. Do walki grał IKS, prócz embelci i poświęcenia włożyli zrozumienie gry zespołowej, toteż od pierwszej chwili zaznaczyła się wyraźna przewaga IKS, który w pierwszej tercji prowadził 3:1 ze strzałów Olbrycha, Terlikowskiego, Fige M. Pod koniec pierwszej tercji KS „Len” wyrównywał tak, że tercja kończyła się wynikiem 3:3.

Druga tercja rozpoczyna się w dalszym ciągu pod znakiem przewagi IKS.

Szefner Z. strzela piękną bramkę dla IKS. „Len” rozpoczyna ostrą i brutalną, chwilami niebezpieczną grą, dając wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi sposobami do wyrównania. Do brutalnej gry dopuszcza bardzo słabo orientujący się w przepisach sędzia, oraz wyraźnie szowinistycznie nastawiona publiczność. Tercja kończy się wynikiem 1 : 1.

Trzecia tercja rozpoczyna się znów pod znakiem silnej przewagi IKS, którego atak w składzie Terlikowski, Fige M. i Rakowski nie schodzi z polowy KS „Len”.

W drużynie KS „Len” na wyróżnienie zasługują doskonałym technicznie i taktycznie Stachura oraz bramkarz i obaj obrońcy. W IKS na czoło wybiega Fige M., który jednak za mało gra zespołowo oraz Rakowski, Olbrych i Trynkos w obronie, nie Terlikowski, Szefner i Wrocławian.

Koncert Filharmonii Wrocławskiej

Zapowiedź występu solistycznego w ramach koncertu symfonicznego jest niezawodnym środkiem zainteresowania szerszych mas publiczności. Charakterystycznym objawem w dobie obecnej jest liczba przezwyciężająca przedstawicieli sztuki pięknej w dziedzinie skrzypcowej sztuki odwołującej. Do rzędu znanych i wybitnych wiolinistek przybywa Bronisława Rostkówna, artystka o dużych walorach technicznych oraz interpretacyjnych. Wykonanie koncertu Mendelssohna świadczyło o poważnych studiach opartych o solidną szkołę. Biegłość pałowa lewej ręki pozwala koncertantce na swobodne pokonywanie trudności oraz perlistość nawet przy przyśpieszonych tempach (trzecia część koncertu). Poza omawianym koncertem skrzypcowym e-mol Mendelssohna program niedzielnej produkcji orkiestry Filharmonii Wrocławskiej obejmował uverturę Mozarta do opery „Urwodzenie z Seraju” oraz Skowroczewskiego Symfonię Klasyczną. Indywidualność twórczą utalentowanego dyrygenta zastępuje na szerególną uwagę. Trudno po jednorazowym wysłuchaniu symfonii wyznaczyć do-

leko idące wnioski. Bez wątpienia w całości widać duży wysiłek, poważne podejście do zadania, umiejętność operowania skomplikowanym aparatem orkiestralnym, oraz dobre wyuczucie barwy. W szczegółach jednak dostrzec można dużo niedociągnięć, wyrażających się przede wszystkim w niekonsekwentnym przeprowadzeniu tematu, w chwiejnej i rozrzuconej formie, co w efekcie upływało na korzyść słuchacza. Zespół orkiestralny czynnie poddawał się wskazówkom dyrygenta-kompozytora.

STEFAN ZALESKI.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Wrocławskiej Gazowni Miejskiej podaje do wiadomości mieszkańców m. Wrocławia, iż wszystkie gazomierze, znajdujące się na terenie tego miasta są własnością Gazowni naszej i dlatego nie mogą one być przedmiotem handlu.

Przypominamy, iż Zarząd Miejski, oddając lokal do zamieszkania, poleca opiece lokatora wszystkie znajdujące się w tym lokalu urządzenia a więc i gazomierze, za które pełną odpowiedzialność ponosi wobec Gazowni właściciel lokalu.

Gazomierz z danego lokalu może być zabrany tylko przez upoważnionego do tego funkcjonariusza Wrocławskiej Gazowni Miejskiej, który w takim wypadku winien pozostawić pokwitowanie z dokonaniem odbioru gazomierza.

W Wiedniu bawią się...Amerykanie

Wiedeń, w lutym.

Małe czyste domki w ogródkach, mlekomuranci maszyniści kolejowi i konduktorzy w wysokich czapkach „kominiarskich” — to Czecho-słowacja widziana z okna wagonu kolejowego. Wychodzę na jakiejś małej stacji, aby napić się mleka. Nie nastroja to poważniejszych trudności jeśli się posiada trzy amerykańskie papierosy, które stanowią tu swobodną monetę obiegową. Po saponowaniu przekonywam się, że mleko jest koszmarnie, ale „po odejściu od kozy” żadne reklamacje nie są uwzględniane...

Zaglądam do schłodzonej izby czeskiego chłopca. Białe nakryty stół, w oknach firaneczki w kwiatki, na ścianie dwa wielkie portrety: prezydenta Beneša i marszałka Stalina.

„Im zawdzięczamy wolność — mówi gospodarz, odpowiadając na pytanie, którego nie zdążyłem zadać”.

„JUTRO BĘDZIE DOBRZE...”

Do Wiednia przyjeżdżamy wieczorem. Dworzec słabo oświetlony, na ulicach mały ruch. Dopiero w samym śródmieściu mruga parę neonów, zapraszając do teatrów i kabaretów, które powstają ostatnio jak grzyby po deszczu. Trudno się dziwić, gdyż jest to niezawodny sposób wypompowania dolarów od Amerykanów, którzy szukają okazji, żeby się bawić.

Uśmiechnięci Tommy z fajką w zębach i przystojni wledekami pod rękę snują się po chodnikach, studiując uważnie plakaty reklamowe widowisk.

Casino - Teatr Baumgarten — „KTO?” — sensacyjna komedia kryminalna, Schönbrunnerteater „Victoria i jej huzar”. Wiener Burgtheater — „Jutro będzie dobrze...”.

CIEŻKIE

POWOJENNE CZASY.

Optymizm jest rzeczą ze wszechmiar pożyteczną, możliwe zresztą, że jutro im dobrze pójdzie, na razie dzisiaj w Wiedniu jest nienajlepiej.

W kawiarniach podają „kawę” —ersatz. Kosztuje co prawda tylko 45 groszy (niecałe pół szylinga), ale też nie jest więcej warta,

choć dodają do niej niewiadomo pocioszek szklanki zimnej wody. Lura jest oczywiście bez cukru (który jest tu niezwykle luksusowym) i nie zawsze gorąca. Nikt wszakże nie protestuje, ponieważ temperatura nie wpływa na jej smak.

Komu nie smakuje kawa, może dla odmiany wejść na piwo. Otrzyma duży kufel z obfitą pianą za 35 groszy. Picie „kawy” czy „piwa” jest zresztą jedynie pretekstem, aby posiedzieć w lokalu i narzekać na ciężkie powojenne czasy.

PRZESTĘPCZOŚĆ WZRASTA

W Wiedniu jest naogół mało samochodów. Najwięcej widzi się kanadyjek z inicjałami MP (Military Police). Obok szofera siedzi „wojskowy policjant”, który wygląda niezwykle groteskowo. Na głowie nosi olbrzymi poliuretanowy na zielono hełm strażacki z czerwonym pasem, na którym widnieje cyfra. To groźne nakrycie głowy ma najwidoczniej za zadanie od-

straszyć Austriaków od popełniania przestępstw. Środek ten jednak nie jest skuteczny, gdyż przestępczość w Austrii wzrasta w sposób budzący ogólne zaniepokojenie...

W STREFIE SOWIECKIEJ

Przechodzimy do strefy sowieckiej. Fronton Pałacu Sprawiedliwości udekorowany jest wysokimi na parę pięt portretami Lenina i Stalina. Przed gmachem rząd gablotek, w których wystawione są fotostaty: min. Mołotow w Paryżu, parada sportowa w Moskwie, teatry radzieckie...

Przed gablotkami tłumy Wiedeńczyków, którzy żywo interesują się życiem Związku Radzieckiego.

Pod obeliskiem wielkiego pomnika poświęconego pamięci żołnierzy Armii Sowieckiej, którzy padli pod Wiedniem — codziennie można znaleźć naręcze świeżych kwiatów...

ANDRZEJ WYGA.

Zarząd Przymusowego Cechu Piekarzy we Wrocławiu

zawiadamia, że w dniu 9. II. 47 r. o godz. 9-tej odbędzie się Msza Św. w kościele Św. Doroty (koło Teatru Miejskiego) i o g. 10-ej — ZWYKŁE WALNE ZEBRANIE wszystkich Członków w lokalu własnym przy ul. Podwale Świdnickie 18.

1135

Starszy Cechu Jan Nowicki

Rejestracja młynów i koncesji zbożowych przedłużona

Izba Przemysłowa - Handlowa we Wrocławiu podaje do wiadomości, że termin składania wniosków o udzielenie zezwolenia na hurtowy handel zbożem oraz rejestracji młynów gospodarczych został przedłużony do dnia 20 lutego 1947 r.

K261

OGŁOSZENIE

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 37 Wrocław II — we Wrocławiu przy ul. Podwale Oławskie Nr 2 a I p., urzędująca, ogłasza, że na skutek zarządzonej likwidacji tejże Komisji, przewidziane Ordynacją wyborczą należności osób trzecich z tytułu zobowiązań zaciągniętych przez tą Komisję reguluje o tyle, o ile pretensje te zgłoszone zostaną w Komisji najdalej do dnia 15-go lutego 1947 r.

Pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą uznane, a tymczasem nie zostaną uregulowane.

K246

ZAKŁAD Czystości Miasta we Wrocławiu zakupił dwa ciągniki na 100 w dobrym stanie z kompletnym ogumieniem. Warunki kupna do omówienia w Dyrekcji Zakładu Czystości Miasta.

1021

SKLEP z mieszkaniem odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiad. ul. Kluczborska 15, sklep spoż.

1030

KIOSK kupię albo wezmę w dzierżawę. Wiadomość Sienkiewicza 98 — 4.

1053

TANIO sklep do odstąpienia lub wydzierżawienia. Wiadomość Ogrodowa nr. 103 (Pasieczarnia).

1074

ODSTĄPIĘ sklep za zwrotem kosztów remontu, lub wydzierżawię przy ul. Piastowskiej. Wiadomość ul. Sienkiewicza 101 m. 4.

1080

NOVOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”. Wrocław, Rynek 46.

K139

PALNIKI do lamp naftowych Nr 5 (breiner) gwarantowane w większych ilościach wysyła za zaliczeniem Hurtownia Warszawa — Praga, ul. Brzeska 8

K 128

KALAFONIA, żywice naturalne-sztuczne, lakiery, rozpuszczalniki, terpentyny, benzol. Kupuje stale. Skład Szczotek i Farb, Ogrodowa 58, narożnik.

K 170

WŁOSIE, końskie, krowiak, kozie, szczec naturalna i sztuczna, basina, fi ber, słoma i korzeń ryżowy, perlon, elaston PCU maszyn szrotkarskie napędowe kupuje stale Centrala Szrotek Wrocław, Ogrodowa 58 — narożnik.

K 171

KUPIĘ każdą ilość płyt suprena, papę Nr. 100, dźwigary i grysk do posadzki. Skład Materiałów Budowlanych Jan Przybył Poznań, Wierzbicice 38, tel. 28-07.

K 240

SAMOCHOÓ osobowy, Imuzyna 2 cyl. DWK w b. dobrym stanie nowe ogumienie, zarejestrowany z tytułem własności sprzedam. Pośrednictwo wykłuczone. Wrocław, Miernicza 4 m. 1, od 15-ej do 17-ej.

1064

SAMOCHOÓ czteroosobowy Adler-Ju nior — pierwszorzędną stan sprzedam — Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Rynek nr. 47.

1092

ODSTĄPIĘ piekarnię za zwrotem kosztów remontu. Ożga, Wrocław ul. Kluczborska 7.

1104

WŁOS, walcchar, sprężyny kupujemy „Mar - So” Warszawa, Marszałkowska 78 w podwórzu.

K 250

ODSTĄPIĘ sklep (Owocarnię) za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość, Poniatowskiego 6 m. 1, godz. 6 — 7.

1121

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

1000 ZŁOTYCH nagrody za zwrot dokumentów zgubionych 3.2 w tramwaju Nr. 2 we Wrocławiu na nazwisko Broczkowski Justyn, Roman. Zgłoszenia ul. Herdein 36 i p. Turczyński, wzgl. red. „Słowa Polskiego”.

1101

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie poborowe RUK wydane przez RUK Suwalki, na nazwisko Romanowski Antoni.

1088

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Nr. 76, kartę rejestracyjną RUK Brodnica, prawo jazdy czerwone wydane przez PKS, Olsztyn Nr. 506, odcinek zameldowania na nazwisko Chelkowski Bronisław

1062

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Żegah, zaświadczenie z PUR na nazwisko Beker Jan, Potok pow. Żegah.

1106

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową nr. 4022/46 Seria O, legitymację partyjną PPR na nazwisko Setkiewicz Jan, Żegah.

1106

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Szewc Zenon, Żegah.

1107

UNIEWAŻNIAM kartę RUK wydaną Ciechanów, dowód osobisty, bilet kolejowy, roczny Nr. 00000 oraz odcinek zameldowania na nazwisko Damiński Czesław, Żegah.

1108

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wydane w Olsztynie na nazwisko Zygmunt Dańczuk.

1102

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości i dowód osobisty (kenkarta) wydany na nazwisko Danuta Tomaszek.

1103

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sacewicz Zbigniew.

1007

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie rejestracyjne PUR w Wołowie, odpis obywatelstwa, legitymację PPR i dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miejski w Wołowie na nazwisko Krasnominiec Jan, Wołów, ul. Lipowa 1.

1094

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną dokumenty na emeryturę i odszkodowanie z Dyrekcji Kolejowej Wrocławskiej na nazwisko Anna Janczyn, Stary Wołów.

1006

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Sawicka Helena Krzywy Wołów.

1095

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę tożsamości konia Janczak Stanisław, Głębocice, gm. Winiec.

1093

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RUK Wieluń metrykę ślubu, odcinek zameldowania w Brzegu, świadectwo moralności, obywatelstwo polskie, przydział mieszkania na nazwisko Szczepan Maria.

1086

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, odcinki zameldowania na nazwisko Maksare Rozalia.

1084

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Zarządu Miejskiego — Wrocław, Rakowski Ryszard.

1083

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną w Grodnie na nazwisko Kaźmierczak Tadeusz.

1109

UNIEWAŻNIAM legitymację partyjną dowód osobisty i inne, na nazwisko Statek Jan.

1110

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stecko Kazimierz.

1111

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez RUK Nowy - Sącz na nazwisko Burnus Józef.

1112

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RUK odcinek zameldowania na nazwisko Mika Teofil.

1113

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę przesiedleńczą, zaświadczenie RUK, metrykę, odcinek zameldowania na nazwisko Bar Władysław.

1114

UNIEWAŻNIAM skradzioną kenkartę dowód kolejowy na nazwisko Staszak Natalia.

1115

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RUK Jelenia Góra, wydane na nazwisko Janiak Józef zam. Szklarska Poręba.

1117

UNIEWAŻNIAM zgubiony opis pozostawionego mienia za Bugiem na nazwisko Oschlewska Bolesław, zam. Kijewo, poczta Gryfia Góra.

K 250

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Czesochowa, wydaną na nazwisko Krygiel Józef.

K 251

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie Nr. 05203 na nazwisko Usakowski Maril wydane w Rosji.

K 252

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, wydaną, w Bielsku na nazwisko Alchimowicz Tekla.

K 253

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, opis pozostawionego mienia za Bugiem na nazwisko Miksa Bolesław zam. Kijewo, poczta Gryfia Góra.

K 254

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA w średnim wieku poszukuje pracy, zajmie się domem lub dziećmi, do pomocy w sklepie, na stałe lub pół dnia, także na wyjazd. Oferty do administracji „Słowa Polskiego” pod „Zaufanie”.

1070

OSOBA starsza, inteligentna, z dobrą domem, może zająć się domem, prowadzeniem sklepu, albo też internatu, czy stołówki. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Uczciwa”.

1098

WOLNE POSADY

MŁODA inteligentna panienka jako praktykantka biurowa potrzebna Adam Wronecki Wrocław, ul. R. Traugutta 69 m. 2.

1000

ZAKŁAD Czystości Miasta we Wrocławiu zatrudni natychmiast jednego pracownika - bilansistę na stałe lub dochodząco. Warunki do omówienia w Dyrekcji Zakładu Czystości Miasta.

1020

CZELADNIK krawiecki i uczeń potrzebny natychmiast Lwowska Pracownia Krawiecka, Raczkowski Wrocław, ul. M. Stalina 103

1025

RADIOTECHNIKÓW samodzielnych tylko fachowców, zaraz przyjmie Neutron, Łokietka 15.

1079

BUCHALTERA — siłę pierwszorzędną zatrudni na stałe lub dorywczo — Wrocław Fabryka Pomp, ul. Wł. Jagiełły 7, tel. 2-48.

1090

SPOŁDZIELNIA Przemysłu Ludowego poszukuje wysokowykwalifikowanej siły tkackiej — instruktorki, instruktora. Informacje Czeladnia Góra Curle Skłodowskiej 1, Kozacka. 1119

1119

LEKARSKIE

W CHOROBYCH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 CHOROBYCH 20 OBOK DWORCA ODRY.

K256

POSZUKIWANIA RODZIN

KTO by wiedział o losie Janiny Zakolskiej z domu Bogdanowicz, która podczas okupacji pracowała w Lublinie w Monopolu Spirytusowym, proszony jest o podanie wiadomości. Zakolska, Szymanowice nad Prosną pow. Jarcin.

K 234

POSZUKUJE brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów, Leib Majer, Żeromskiego 34, m. 2, Wrocław.

1048

P. STIEBERA Franciszka proszę o adres: Gąsiorowski Stan., Wrocław, Nadodrże ul. Kraszewskiego 16 — 1.

1073

KTO WIE o losie Mikołaja Jankowskiego i Bazylego Bezpalczewa, przebywających w Rosji, proszony o zawiadomienie: Kraków. Piłsudskiego 9-3 Wanda Wołodkowicz.

K212

RÓŻNE

POSZUKUJĘ człowieka chorego na malarię, któryby zgodził się na oddanie za wynagrodzeniem 10 cm krwi dla mego chorego męża, któremu przepisano kurację malarię. Zgłoszenia: Alina Miga, Wrocław, ul. Bieluckiego 2 II piętro.

1017

ZDUN stawia nowe piece i przestawia kuchenne, ceny przystępne. Przyjmę zarówno pracę w firmie zdunskiej lub budowlanej. Jelenia Góra, Różana 2 m. 3.

1118-a

WKRÓTCE zostanie otwarty Zakład Elektrotechniczny „Światło”. Wrocław, ul. Zygmunta Gujewskiego nr. 9.

1110

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane Arch. Władysław Twardowski Wrocław, ul. Trzebnicka 16 — wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.

1091

SZCZENIE 3 miesięczne (suka) owczarek alaski, (wilczyca) do sprzedania. Wrocław, Pomorska 27, sklep jubilerski.

1060

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wołów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wala.